

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4

Ostrów (Wlkp.), sobota, dnia 15 lutego 1936 r.

Nr. 38

Opinia

Zamknęliśmy nasze wczorajsze uwagi na tem tutaj miejscu stwierdzeniem, że partje polityczne — w swej starej formie — są przyżytkiem, który można zamumifikować w muzeum osobliwości parlamentarnych. Ze zaś niema zasad bez wyjątku, mogłoby się spod tej procedury wyłączyć angielską demokrację, aczkolwiek do dziś dnia trudno właściwie ustalić, ile w doskonałym funkcjonowaniu życia politycznego Anglii jest zasługi samego ustroju a ile dorobku wysokiej kultury i dyscypliny obywatelskiej. Zwolennicy partji podnoszą przy takich okazjach zawsze krzyk spowodu rzekomego hamowania swobody w kształtowaniu się opinii społeczeństwa na pilące problemy państwowości.

Nie trudno upokoić te zastrzeżenia. Partje polityczne kształtowały i kształtują opinię społeczeństwa od góry — przez narzucanie masom swych programów. Ponieważ zaś chodzi o ilość zwolenników, więc każdy program partyjny musi być mętny i nie-realny, byleby był demagogiczny i popularny. Tymczasem nie jest ważnym co w zakresie programu narzuca się społeczeństwu, co myśli przywódca partji. Ważnym jest kształtowanie się opinii społeczeństwa o dół, ważnym jest to, co myśli i czuje szary obywatel.

Nietylko u nas, ale i na całym świecie na czoło zainteresowań i potrzeb państwowych wysuwają się przede wszystkim zagadnienia gospodarcze. Mają one swoją wszęch stroną wymowę i w zakresie współżycia międzynarodowego państw i w zakresie moralności publicznej, jeżeli będziemy pamiętać o tem, że zysk, jako główny motor działań ekonomicznych, musi być godziwy. Czy nie jest więc najważniejszą rzeczą ustalenie zgodnej opinii właśnie w zagadnieniach ekonomicznych? Powie ktoś, że tej opinii nie stworzą partje polityczne. Więc kto? I na to rzuciliśmy wczoraj odpowiedź: czas najwyższy zwrócić baczną uwagę na ogromną państwową rolę organizacji gospodarczych i zawodowych. Tutaj cementują się w zwarłą całość wszystkie zbieżne dążenia mas, tutaj pragnienie trwałego bytu jednostki, zbija się z zasadniczym postulatem siły gospodarczej państwa.

Jakbyśmy nie analizowali sytuacji państwowej Polskiej, zawsze dojdzie my do podstawowych założeń zdrowego budżetu, potrzeby kapitalizacji czy zadziwienia wzrostu dochodu społecznego. Oj! kłopotywnie i rzeczowo na te zagadnienia przelewają się mądrość i odwiedzenie i z rolniczo, rzemieślniczo, przemysłowo-handlowe, związków zawodowe i t.d. Możemy więc tylko przyklasnąć projektowi rządu, który tych wszystkich reprezentantów życia gospodarczego zaprosił do Warszawy na wielki sejm gospodarczy. Wyrażano w związku z tem obawę, czy nie staniemy się świadkami nowej inflacji słów — słów bez treści i bez gospodarczego skutku. Obawy te nie są pozbawione podstaw. Z ciekawej broszury dr. Bernadzikiewicza o przeroskach etatyzmu wynika, że szereg biurokratycznych kacydlów nie liczył się nawet z opinią Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Uważamy jednak, że silny nacisk zawodowej i gospodarczej opinii społeczeństwa odniesie skutek byleby tylko wyrażano postulaty twarde i bezwzględne, byłby się im gospodarczy umiał zdobyć się na akcenty prawdy, wolne od wszelkiego frazesu i wszelkiego fryzowania wrocławskimi ukladkami rzeczy ni przyjemnych, byleby w przyszłości przypilnowano realizowanie tych ustalonych prawd (n. p. ra drodze parlamentarnej).

I tutaj jako załącznik wniosku naszych dzisiejszych rządu nasuwa się uwaga, czy można szybko nie należałoby pomyśleć o wyłonieniu stałej reprezentacji opinii gospodarczej kraju. Struktura jej wyglądałaby mniej więcej w ten sposób, że czołowe skupienia gospodarcze (związek izb rolniczych, rzemieślniczych czy przemysłowo-handlowych oraz zrzeszenia pracownicze) delegowałyby swych przedstawicieli do stałego kolegium, uzgadniającego systematycznie zasady polityki gospodarczej kraju. Przykład francuski — Narodowej Rady Gospodarczej wydaje się nam zbyt rozległy. Caodziłoby raczej o szczupły aparat opiniodawczy, działający niesłuchanie precyzyjnie, szybko i bez biurokratycznych hamulec.



Zaledwie dwa dni dzieli nas od rozpoczęcia „Tygodnia pomocy bezrobotnym”. Akcja ta zakrojona na szeroką skalę ma wybit-

Ks. Prymas Hlond wzywa gorąco do niesienia pomocy bezrobotnym

nych protektorów. Na czele Komitetu stoi również Jego Eminencja Ks. Kardynał Hlond.

W zrozumieniu doniosłości akcji niesienia pomocy niezliczonym rzeszom bezrobotnych, wygłosił wczoraj wieczorem przed mikrofonem poznańskiego radja J. Em. Ks. Kardynał Hlond krótkie przemówienie. Z ust Prymasa Polski padł apel do społeczeństwa, apel który nawołuje nas do skoncentrowania wszystkich naszych sił i środków, by pomóc tym którym w szarem i codziennym życiu towarzyszą tylko głód, zimno i nędza.

Oto słowa Księdza Prymasa:

Bezrobotni to człowieczeństwo — to niewinne ofiary cudzych grzechów ustrojów społecznych. Bezrobotni to społeczeństwo skaleczone pokrzywdzone, upokorzone w swej godności, odarte z najkonieczniejszych potrzeb życiowych, bezbrękie, głodne, bezdomne. Bezrobotni, to spętanie sił ludzkich i żywotnych, to umęczenie ducha to umęczenie przeobrażającego się świata.

Waża wam od nich siewcy niepokoju! Zbrodnia jest do nich iść z podstępem buntu. Do nich iść trze-

ba z podszeptem ludzkości, współczucia, do nich iść trzeba z ciepłem polskiej duszy z miłością chrześcijańską.

Czas skończyć z herezją samolubstwa i egoizmu. Nie o łaskę nam chodzi dla bezrobotnych ani o jałmużnę, lecz o wielki czyn ludzki, katolicki! Tym wielkim czynem będzie „tydzień pomocy dla bezrobotnych”. Jego powodzenie to kwestja honoru.

Ożywiony tydzień polityczny

WARSZAWA. (tel. wł.) — W poniedziałek, jak wiadomo, rozpoczyna się debata generalna nad budżetem na plenum Sejmu. Dyskusję generalną inauguruje najprawdopodobniej premier Kościłkowski, wygłaszając ekspozycję o kształtowaniu polityki Rządu. Po głosce o tem wystąpieniu premiera wywołała duże zainteresowanie w kuluarach Sejmu. — Poza tem w czasie debaty na plenum mają zabierać jeszcze głos min. Raczkiewicz i Świątosławski aby poruszyć szereg zagadnień natury politycznej. W tych warunkach jasnym się stało, że przyszedł tydzień zanowulada się w naszej polityce wewnętrznej niezwykle interesująca. (M.)

Min. Beck wyjedzie do Brukseli

Warszawa. (Tel. wł.) W związku z pogłoską, jakoby min. Beck miał się udać w najbliższym czasie do Londynu na zaproszenie rządu angielskiego, pogłoski te — jak nas informują ze źródeł miłośnych — nie odpowiadają rzeczywistości, natomiast nie

jest wykluczone, że nastąpi wizyta min. Becka w Brukseli, co wiąże się z podpisaniem polsko-belgijskiej umowy handlowej. Terminus jednak tej ewentualnej wizyty nie ustalono a zamiar wyjazdu do Brukseli jest jedynie luźnym projektem. (M.)

MIN. PONIATOWSKI PRZYJMUJE PEŁNĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ za gospodarkę lasów państwowych

WARSZAWA. 14. II. — Na onegdajszym posiedzeniu senackiej komisji budżetowej, na którym obradowano nad preliminarzem ministerstwa rolnictwa i reform rolniczych i które prześlągnęło się do północy zabrał głos jeszcze raz na zakończenie min. Poniatowski, odpowiadając na postawione zarzuty, a w szczególności na te, które pozostały w związku ze sprawozdaniem Nacz. Izby Kontroli.

Min. Poniatowski uważa, że gdy się porówna kolejne sprawozdania N. I. K. to stwierdza się, iż oceny nieoprawności stale maleją. Stosunek ministerstwa rolnictwa wobec Izby Kontroli jest nazupełnie poprawny. Wszystko co jest reestrem zarzutów zostało iaknajstaranniej zbadane. Nie zawsze jednak

pewne kwestje dadzą się zastosować bez zastrzeżeń.

Przemówienie swe zakończył minister następująca deklaracja:

„Jestem przekonany, że od szeregu lat dokonywana praca w lasach państwowych jest pracą dokonywaną w świetle dnia i oświetlenia, które nadaje temu Izba kontroli oraz szerokie zainteresowanie się społeczeństwa lasami niewątpliwie stanowią bardzo dużą podniętę dla dążeń do poprawy. Ten stan, który jest teraz, pozwolił sobie uważać za stan który umożliwi umieszczenie administracji lasów państwowych bynajmniej nie na szarym końcu administracji państwowej i wy daje mi się, że zarówno efekty gospodarcze, jak i nastawienie gospodarcze tego aparatu pozwala mi spokojnie za całość tego aparatu ponosić odpowiedzialność“.

Naiwne pretensje niemieckie z okazji rozważań tranzytowych

WARSZAWA. 14. II. — Prasa niemiecka omawia z cęściowe wstrzymanie komunikacji tranzytowej przez Pomorze polskie i zwraca między innymi uwagę, że pomiędzy Polską a Rzeszą niemiecką istnieje jakoby iakieś rozra-

chunki na korzyść Niemiec z tytułu obietnic orzech polski własności cesarstwa niemieckiego na Górnym Śląsku. Powołując się na te rzekome pretensje prasa niemiecka dowodzi, że w stosunkach przyjaźni nie należy z ta-

kich rozrachunków wyciągać bezpośrednie konsekwencje, bo w drodze rokowań, prowadzonych w duchu życzliwości wszystko da się uregulować.

Z tego powodu w polskich kołach politycznych stwierdza się, że między Polską a Rzeszą niemiecką nie istnieje żadne tego rodzaju rozrachunki, o których wspomina prasa niemiecka, wszystkie należności wzajemne z tytułu powrotu Górnego Śląska do Polski zostały dawno i w należyty sposób zlikwidowane.

To samo dotyczy zobowiązań z tytułu likwidacji własności niemieckiej w Wielkopolsce i na Pomorzu.

J. W.

Burzliwy dzień w Paryżu

Rewizje i aresztowania wśród domniemych sprawców ciężkiego pobicia Leona Bluma

Paryż, 14. II. — Niepewna sytuacja polityczna we Francji uległa na jemu zaognieniu. Przyczyną tego było ciężkie pobicie przywódcy socjalistów Leona Bluma, dokonane jakoby przez członków skrajnej organizacji monarchistycznej „Action Française”. Wśród za tem poszło rozwiązanie tej organizacji oraz masowe aresztowania i rewizje wśród jej członków.

Skutków wczorajszych wypadków w Paryżu nie da się jeszcze przewidzieć.

Paryż, 14. II. — Okazało się, że dep. Blum ma na szyi przeciętą arterję oraz kilka mniejszych ran na głowie od odłamków stłuczonych szyb. Po nałożeniu opatrunków dep. Blum odwieziony został do domu. Wobec dużego upływu krwi i głębokości rany mogą zajść komplikacje w stanie zdrowia Bluma, któremu przez dwa tygodnie co najmniej nie będzie wolno wychodzić z domu.

Parlament obraduje nad sprawą

Na wieść o pobiciu Leona Bluma w kulturalnych salach burbońskiego zavrzało. Posiedzenie izby otwarte zostało w atmosferze wielkiego podniecenia. Zaraz na wstępie zabrał głos premier Sarraut, potępiając napad w ostrych słowach i zapowiadając surowe represje na zasadzie niedawno uchwalonej ustawy o rozwiązaniu lig prawicowych.

Rozwiązanie „Action Française”

W godzinach popołudniowych odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów, na którym uchwalono natychmiastowe rozwiązanie rojalistycznej ligi „Action Française” oraz organizacji bojowych, pozostających w związku z nią. Jednocześnie postanowiono wytoczyć sprawę sądową redaktorowi naczelnemu gazety „Action Française” Karolowi Maurrasowi za artykuły, w których do-

patrzono się nawoływania do morderstw.

W późnych godzinach wieczornych odbyła się w asyście 60 policjantów rewizja w lokalach „Action Française”, trwająca sześć godzin.

Na uniwersytecie paryskim w związku z wykładami profesora Jeze podniecenie trwa. Znaczne siły policji skoncentrowano w dzielnicy uniwersyteckiej (Quartier Latin). Studenci przygotowują podobno strajk powszechny, o ile wykłady prof. Jeze nie będą przerywane.

Ratyfikacja paktu z Sowiecami odroczonego powodu zajść

Posiedzenie Izby deputowanych, na którym miano kontynuować i zakończyć dyskusję w sprawie ratyfikacji paktu z Sowiecami, rozpoczęło się z takim opóźnieniem, że dyskusji nie wyczerpano. Uwaga wszystkich posłów pochłonięta była wypadkiem z Blumem i zapowiedzianymi przez rząd represjami. Dalsze obrady odroczone do wtorku.

CAŁE SPOŁECZEŃSTWO DOMAGA SIĘ JEDNOGŁOSNIE

zniesienia uboju rytualnego

Wywiad z pos. Janiną Prystorową

Sprawa zniesienia uboju rytualnego, wkraczająca w stadium realizacji dzięki wnikliwej nosłanki Janiny Prystorowej, stanowi obecnie jedno z najżywiej obchodzonych opinii zagadnień. Z zainteresowaniem więc przeczytają zapewne czytelnicy wyjaśnienia, jakich udzieliła p. J. Prystorowa w tej kwestii.

— Czy nie zechciałaby Pani łaskawie udzielić nam bliższych wyjaśnień co do złożonego przez Panią w Sejmie projektu ustawy?

— Jaknajchętniej. Chociażby dla zapobieżenia niewłaściwej interpretacji mojego wniosku Otóż projekt ustawy o uboju zwierząt w rzeźniach zmierza do zastąpienia pierwotnych metod ubojem nowoczesnym, czyli do zastosowania tych zdobyczy, jakie nowoczesna kultura i technika przyniosła w zakresie ochrony zwierząt przy uboju. Jedną z pierwotnych metod jest tak zwany ubój rytualny, który wyklucza poszanowanie zwierzęcia przed przecięciem gardzeli. Stąd to wynika, jako nieunikniona konieczność, zaniechanie się projektu o kwestie rytuału religii żydowskiej, a nie z jakichkolwiek ukrytych intencji przeciw tejże religii, jak pewna część opinii żydowskiej stara się moje wystąpienie interpretować. Ogłoszone mają być nie tylko te zwierzęta, z których mięso konsumuje większość ludności żydowskiej, lecz również i trzoda, a nawet konie i psy. A zresztą, czyż naruszenie fragmentu z bogatego rytuału religijnego — gdyby nawet miało nastąpić — mogłoby być celem walki nawet z punktu widzenia przeciwnika religii żydowskiej, gdy równocześnie religia ta wraz z instytucjami i rytuałem znajduje pełne poszanowanie ze strony społeczeństwa i ochronę ze strony Państwa?

Muszę zatem stwierdzić, że nie ustawa została użyta przeciw religii, lecz że sąsiłowania użyta religii przeciw ustawie. Przewidywanie mi intencji antyreligijnych uważam jedynie za doskonałe osiągnięcie taktyczne, ponieważ przy braku jakichkolwiek innych argumentów one same umożliwiają sobie używanie religii przeciw ustawie.

— Czy obok humanitarnych, kierowały

Panią również względy natury gospodarczej?

— Obok ochrony zwierząt przyświecał mi również bardzo doniosły cel natury gospodarczej. Uboj rytualny — jak wiadomo — wypacza i dezorganizuje handel zwierzętami i mięsem. Należyta zaś organizacja tego działu obrotu w kraju, w którym zbyt inwentarza stanowi główne źródło dochodu dla 1/3 ludności jest zagadnieniem pierwszorzędnej wagi — nieporównanie donioslejszym, niż w sprawach przemysłowych i handlowych. Mam nie tylko prawo, ale i obowiązek stanąć w obronie interesów tej ludności i kraju. Dzięki zdecydowanej postawie społeczeństwa w tej sprawie projektowane przeze mnie postanowienia są mi prawem — prawem niepisaniem, opartem na głosie powszechnej opinii. Nad takim prawem żadna instancja prawodawcza nie może przejść do porządku. W takim wypadku żaden parlament nie może społeczeństwa przegłosować, bo się z nim rozmiłuje. Z drugiej strony nikt, kto się temu prawu nie podporządkuje nie uniknie kolizji ze społeczeństwem. A kolizje te są dla ludności żydowskiej jak najmniej pożądane. Dlatego to sprawa znalazła się na forum parlamentarnym.

Mamy do wyboru: albo ją rozwiązać albo próbować odroczyć, bo sama z powierzenia życia gospodarczego, a nawet politycznego nie zrezygnuję. Nie jestem zwolenniczką przetrwania odpowiedzialności za decyzje w dotychczasowych sprawach na innych. Zresztą jestem zdania, — choćby to nawet miało być uznane za antysemitizm — że skoro ubój rytualny jest jednym z najważniejszych źródeł zadrażnień między ludnością chrześcijańską i żydowską, to właściwą drogą do normowania stosunków między temi odłamami społeczeństwa jest rozwiązanie kwestii uboju, czyli usunięcia źródła antagonizmu, a nie uchylanie się od decyzji z perspektywą dalszego zaostrzania się spraw.

Za rozwiązanie sprawy uważam jedynie przyjęcie projektu w pełnym tekście, przeciw na zaś jestem wszelkim próbom połowicznego jej załatwienia, ponieważ — jak uczy nas historia tego zagadnienia — powrót do dawnego stanu rzeczy i do nowych dyskusji w bliskim czasie byłby nie do uniknięcia.

OBRADY RABINÓW PRZY DRZWIACH ZAMKNIĘTYCH

WARSZAWA, 14. II. Wczoraj o godz. 10 rano rozpoczęły się narady rabinów z całej Polski w lokalu Związku w Warszawie. Spowodowało śnieżyca wielu rabinów i cadyków nie przyjechało. Stawili się tylko w komplecie cały centralny komitet Związku rabinów.

Ogółem przybyło 63 rabinów i cadyków.

BILANS HANDLOWY ZAWSZE DODATNI

5 milionów złotych nadwyżki w styczniu b. r.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W.M. Gdańska przedstawiał się — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — w styczniu r. b. następująco:

Przywóz 264.543 ton wartości 75.614 tys. złotych.

w tem cudotwórcy z Piaseczna, Magnuszewa, Modzic, Grodziska itp.

Obrady toczą się przy drzwiach zamkniętych i skończą się prawdopodobnie w noc. Delegacja rabinów prawdopodobnie w poniedziałek przedłoży uchwały zjazdu poszczególnym ministrom.

Wydów 1.180.679 ton wartości 80.775 tys. zł.

Dodatnie saldo w styczniu r. b. wyniosło więc 5.161 tys. zł. W porównaniu do grudnia r. ub. wywóz spadł o 5.531 tys. zł, natomiast przywóz zmniejszył się o 2.472 tys. zł.

ABISYŃCZYKOM ZACZYNA BRAKOWAĆ AMUNICJI. ŻOŁNIERZY I... GRABARZY

Addis Abeba, 14. II. — W kołach abisyńskich Addis Abeba mówią o zamierzonym ponownym natarciu abisyńskim na froncie północnym. Źródła angielskie i francuskie zaznaczają jednakże, iż zamiary te pozostają w zależności od zaopatrzenia wojsk abisyńskich w amunicję. Żołnierze abisyńscy nie posiadają więcej, niż 150 naboju na karabin. Rząd abisyński zaproteutował wobec rządu francuskiego przeciwko wstrzymaniu transportu materiału wojennego na koleji Dżibuti — Addis-Abeba.

Reuter donosi, że na front północny bez przer-

wy przybývają żołnierze abisyńscy, 10 procent tych posiłków stanowią rzekomo kobiety w męskim przebraniu.

W obawie epidemii, Haile Sellasie rozkazał stworzyć specjalne oddziały, nie biorące udziału w walce, których jedynym zadaniem jest grzebanie żołnierzy, którzy zginęli podczas bitwy. Rozkaz ten został wydany po ostatnich walkach na froncie północnym kiedy wielka ilość zabitych pozostawała nieoprzebrana na polu bitwy, stając się pastwą hien i sępów. (PAT)

Doniosły okólnik min. Raczkiewicza

Warszawa, 14. II. Minister spraw wewnętrznych p. Wł. Raczkiewicz wydał niezmiernie ważny okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie postępowania władz przy załatwianiu spraw administracyjnych.

Z uwagi na szczególne znaczenie tego okólnika, omówimy go obszernie w jutrzejszym numerze.

Rozporządzenie o zryczałtowania podatku obrotowego

WARSZAWA, (tel. wł.) Dziennik Ustaw przynosi rozporządzenie ministra skarbu o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw. Ryczałt obejmuje niektóre przedsiębiorstwa II-giej kategorii handlowej, jak również VI, VII i VIII kategorii przemysłowej, których obrotu, do włączenia obrotu artykułami podlegającym scalonemu podatkowi, nie przekroczyły w ubiegłym roku 50 tysięcy złotych. Ryczałt będzie płatny w 4 ratach kwartalnych. (M.)

Prezes Koc konferował

z min. Flandinem i min. Regnier

Paryż, 14. II. Wczoraj wieczorem opisał Paryż prezes Banku Polskiego p. Adam Koc, udając się w drogę powrotną do Warszawy. W środę i czwartek prezes Koc złożył wizyty ministrowi spraw zagranicznych Flandinowi oraz ministrowi finansów Regnier. (PAT)

Francja usiłuje pośredniczyć w sporze polsko-czeskim?

WARSZAWA, 14. II. — Z Wiednia donoszą, że frankfurcka agencja „Telegraphen company” podaje ciekawą informację jakoby min. Flandin przeprowadził we wtorek konferencję z ambasadorem polskim w Paryżu, Chłapowskim na temat francusko-sockieckiego paktu wzajemnej pomocy oraz w sprawie obecnych stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Według dalszych informacji min. Flandin usiłował nakłonić ambasadora Chłapowskiego do odbycia konferencji z bawiarzem obecnie w Paryżu premierem czechosłowackim Hordzą, celem wyjaśnienia naprężonych w dalszym ciągu stosunków pomiędzy Polską a Czechosłowacją.

Trzecia Rzesza likwiduje organizacje katolickie

Berlin, 14. II. W całych Niemczech dokonuje się w tej chwili aresztowań wybitniejszych przywódców młodzieży katolickiej. Szczególnie liczne aresztowania przeprowadzono w Nadrenji i Westfalji. Akcja spoczywa w rękach tajnej policji „Gesapo”.

Na tle tych wypadków wymownego znaczenia nabiera wiadomość o przerwaniu rokowań między przedstawicielami episkopatu niemieckiego i ministrem do spraw kościelnych, Kerrlem. To zawieszenie negocjacji, podjętych ponownie po ostatniej nadzwyczajnej konferencji biskupów niemieckich w Fuldzie, tłumaczy się w politycznych kołach niemieckich tem, że minister Kerrl wyjechał na urlop. W rzeczywistości jednak przyczyną niepowodzenia rokowań są trudności, jakie nasuwa sprawa stowarzyszeń młodzieży katolickiej. (KAP.)

Nie wolno pisać o położeniu ludności polskiej na Mazurach

Olsztyn, 14. II. — Okręgowy sąd prasowy w Królewcu zabronił redaktorowi „Gazety Olsztyńskiej” Wacławowi Jankowskiemu dalszego wykonywania zawodu dziennikarckiego. Sąd uzasadnia to zarządzenie zamieszczeniem w „Gazecie Olsztyńskiej” kilku korespondencji, omawiających po oż nie ludności polskiej w Prusach wschodnich.

Zaloty sowieckie w Londynie

Londyn, 14. II. Akcja zbliżenia między W. Brytanią a Rosją sowiecką postępuje stale naprzód. W niedalekiej przyszłości brytyjska delegacja parlamentarna uda się do Rosji sowieckiej. Ponadto podjęte z aprobatą i poparciem rządu angielskiego odbędą się w Londynie pierwsze imprezy artystyczne sowieckie. W kwietniu przewidywane są występy gościnne kameralnego teatru moskiewskiego pod dyrekcją Tairowa, a w czerwcu występy baletu teatru wielkiego w Moskwie.

Gdańsk wyludnia się

GDZAŃSK, 13. II. — Liczba mieszkańców miasta Gdańska zmniejszyła się, według doniesień oficjalnych, z 265.000 osób w styczniu ub. r. o 7 tys. na 258.900 w grudniu ub. r.

ZAKAZ POLOWANIA NA ŁANIE I SARNY

NA POMORZU I W POZNAŃSKIM

W grudniu ub. roku weszło w życie rozporządzenie ministra rolnictwa i reform rolnych, które na terenie województw pomorskiego i poznańskiego pozwalał polować na łanie jeleni i danieli oraz na sarny-kozy.

Celem rozporządzenie było zmniejszenie ilości łani i sarn, których nadmierny ilościowy stosunek do byków jeleni, danieli i sarn-koziłów nie sprzyjał hodowli i prowadził do pewnej degeneracji rasy.

Wiadomości potwierdzające się z terenu obu województw, o wybićiu większej ilości łani i sarn w ostatnich 2 miesiącach pozwalają uważać cel ten za osiągnięty.

W związku z powyższym minister rolnictwa i reform rolnych podpisał rozporządzenie, które przywraca zakaz polowania na łanie i sarny.

Rozporządzenie to ukaże się w „Dzienniku Ustaw” w dniach najbliższych i obowiązywać będzie z dniem ogłoszenia.

PRZYJĘCIA W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Z Warszawy donosi (Iskra): Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjął w dniu 13 bm. posła Bułgarii w Warszawie p. S. Kiroff'a.

WYJAZD MIN. FRANCKA Z WARSZAWY.

Z Warszawy. W dniu 13 bież. miesiąca p. minister Franck wraz z towarzyszącymi mu osobami wjechał do miasta, przyczem dłuższy czas poświęcił na zwiedzenie Belwederu. Następnie min. Franck udał się do gmachu sądu okręgowego, celem zapoznania się z polskimi instytucjami sądowymi.

O godz. 14-ej min. Franck wziął udział w śniadaniu, wydanym na jego cześć przez ministra sprawiedliwości Michałowskiego w pałacu ministerstwa sprawiedliwości. O godz. 16.30 p. minister spraw zagranicznych i pani Beckowa podmiotowali ministra Francka i ambasadora von Moltke oraz ich małżonki herbata.

Min. Franck opuścił Warszawę w godzinach wieczornych, żegnany na dworcu przez ministra Michałowskiego, ambasadora von Moltke oraz szereg osobistości z polskiego świata prawniczego i naukowego.

AUDJENCJA U PANA PREZYDENTA.

Z Warszawy donosi (PAT): Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu 13 b m posła polskiego w Budapeszcie p. Lepkowskiego a następnie na specjalnej audjencji posła belgijskiego w Warszawie p. Davignon, który złożył Panu Prezydentowi listy odwoławcze.

W czasie audjencji p. Davignon wręczył Panu Prezydentowi R. P. odznaki wielkiej wstęgi orderu Leopolda I-go.

NOWI KIEROWNICY KONSULATÓW.

Z Warszawy donosi (Iskra): Dowiadujemy się, że p. Adamowi Kruczkiewiczowi, konsułowi w konsulacie generalnym w Berlinie powierzono pełnienie obowiązków kierownika tego konsulatu, a p. Michałowi Belskiemu, w konsulacie w Winnipegu powierzono pełnienie obowiązków kierownika tego konsulatu.

Ogłosy

„SZARY CZŁOWIEK“ ZZIELEŃNIAŁ A KOMORNIK UBIERA SIĘ NA CZARNO

OBCIĄŻENIA, podatki, opłaty, dopłaty, dodatki i dodatki do dodatków — oto dostateczna ilość określeń mierzących do wspólnego celu — do kieszoni t. zw. szarego człowieka. Jedne obciążenia ten szary człowiek uznaje, bo wie że Państwo musi raspakując swe potrzeby kosztem obywateli i rozumie, że należyte nasycenie potrzeb państwowych jest interesem własnym każdego obywatela. Dlatego też szary człowiek obraża się na niezrozumiałe lub nieuzasadnione obciążenia, a że jest ich niemało, więc szary człowiek... zieleńnieje. Czuje się prosto „wykończonym“.

A komorników najbardziej zienawidzonym dzisiaj funkcjonariusz państwowy, ma się ubrać od 1 lipca br. w czarny mundur z fioletowymi wznuszkami. Tak brzmi rozporządzenie ministra sprawiedliwości, opublikowane w tych dniach w „Dzienniku Ustaw R. P.“. W Japonii jest podobno czarny kolor wyrazem najwyższej radości, w naszym kraju jest to kolor, uważany za nierozłączny z... porzeczem.

ZYDOWSKA „GÓRA“ I ZYDOWSKIE „DOŁY“ W NASZYM SZKOLNICTWIE

WARSZAWSKI perjodyk „Pro Christo“ twierdzi, że na czele ministerjalnej komisji kwalifikującej podrečníki szkolne stoi żyd, „wizytator Mandelbaum, który obecnie zmienił nazwisko na „Drzewiecki“. „Polonia“ a także „Czas“ komentując ten fakt wskazują na dziwne podobieństwo nazwiska tego dygnitarza ministerjalnego z nazwiskiem bolszewika, który w latach 1919—1925 służył w „gorliwości rewolucyjnej“ w Leningradzie. Czyżby?

To jest „góra“. A teraz jedno spojrzenie na żydowski „kół“. W miasteczku Koźminek (powiat kaliski) uczennica VI oddziału państwowej szkoły powszechnej, żydówka Gitla Łajla Sieradzka napuła publicznie w klasie na medalik, który wypadł z przyładowo na ziemię zrzuconego piórnika uczenicy Kowalczykówny.

Jeśli obecne władze szkolne chcą zyskać utracone zaufanie w czystość i polskość polskiej oświaty, to pierwsze kroki — po zbudowaniu należytej ilości izb szkolnych — winny skierować ku niepokojącemu zagajnikowi żydowskiemu w naszym szkolnictwie!

Z fali na falę

Szachista przy bridżu. Dnia 17 lutego o godz. 17.00 nada Polskie Radio skecz Światopelka Karpińskiego poety odznaczonego nagrodą doroczną Polskiej Akademii Literatury znanego zresztą radjo słuchaczom jako autora niejednej dowcipnej audycji. Tym razem o Światopelku Karpińskim ukaże radjosłuchaczom skecz w którym brzdękami znajda gloryfikację swej pasji, a przeciwnicy tej europejskiej „epidemii“ uradują się satyrą na ten sam temat. Co kto woli?

Elektryczną rybę. Znany autor ciekawych pogadanek przyrodniczych prof. Dr. Michał Siedlecki zapozna radjosłuchaczy dnia 17 lutego o godz. 17.50 z jedną z osobliwości świata zwierzęcego mianowicie z rybami elektrycznymi oraz z zasadami kierującymi wytwarzaniem elektryczności zwierzęcej. Pogadanka pt. „Ryby elektryczne“ nadana zostanie przez rozgłośnie krakowską

Goście na wiece. Oryginalne, specjalnie dla radja napisane słuchowisko Kazimierza Brodzińskiego pt. „Goście na wiece“ którego premiera wywołała przed kilku tygodniami żywy oddźwięk wśród radjosłuchaczy i na łamach pras powtarza Polskie Radio w niedzielę, dnia 16 lutego o godzinie 18.30

Wesoła lwowska fala. Wesoła Fala którą usłyszają radjosłuchacze w niedzielę dnia 16 lutego o godz. 21.00 nosić będzie tytuł „Po krzyżach“. Znaczenie tych słów znane jest dobrze lwowianom z których każdy kiedyś albo dostał, albo dał komuś „po krzyżach“ czyli nauczył się lub nauczył kogoś maresu. W niedzielnej Lwowskiej Fali pióra Budzńskiego, usłyszają radjosłuchacze kilka aktualnych piosenek dyalogów i kuleptów Muzyka Czesława Hałkiewicza.

Przez okienko humoru

WSRÓD ROZBITKÓW.



— My tu z głodu zginiemy.
— Nie bój się, ja mam dosyć pieniędzy przy sobie.

SAM NIE WIE

— Z moją żoną jest wprost nie do wytrzymania. Od świtu do nocy żąda odemnie pieniędzy.

— A cóż ona robi z tytułu pieniędzy?
— Nie wiem. Nie daję jej jeszcze ani grosza.

KULINARNY DOWCIP

Gość. — Panie gospodarzu!!! To ma być polewica z pieczarkami? To jest, panie, kawałek skórzanych spodni do konnej jazdy z guzikami.

Z Olimpiady Zimowej

MARUSARZ TRZECI W SKOKACH, SIÓDMY W KOMBINACJI Nowy triumf narciarzy norweskich

Garmisch-Partenkirchen, 13. II. (Tel. wł.) Dział punktualnie o godz. 11-tej rozpoczęły się na malej skoczni olimpijskiej skoki do kombinacji. Z Polaków startowali St. i A. Marusarze, Broniek Czech i Orlewicz. Po wczorajszym biegu na 18 km. wysunęli się zdecydowanie norwedzy, a szczególnie Hagen.

Polacy niestety zajęli dalsze miejsca (jak o tem pisaliśmy wczoraj). Z Polaków najlepszym był w pierwszej kolejce A. Marusarz, osiągając 51 mtr. Stan. Marusarz i Br. Czech, którzy skakali ostrożnie, nie osiągnęli niestety dłuższych od A. Marusarza skoków. Orlewicz osiągnął co mógł, skacząc 41 i 43.

Z faworytów Hagen (Norw.) skacząc ostrożnie nyskał 42 i 46 Hoffsbakken (Norw.) 47 Brodahl 40 Polacy ciągną dłuższe odległości by nadrobić w punktacji to co stracili w biegu przychodząc na dalekich miejscach taktyka zaś Norwegów m. in. Hagen jest ostrożność w długości ale utrzymanie stylu i pewność lądowania co przy przewadze nyskanej w biegach zagwarantowało mu niewątpliwie zwycięstwo

Zawody zakończyły się o godzinie 12.25. Tak jak wczel wspominalismy pierwsze miejsce przypadło przypuszczalnie Hagenowi — Najgroźniejszy jego konkurent Hoffsbakken uzyskał w drugim skoku za ledwie 45½ mtr

Jeśli chodzi o konkurencję skoków to na pierwsze miejsce wysunął się Vallonen W pierwszej piątce znajduje się Andrzej Marusarz.

Garmisch-Partenkirchen, 13. II. (tel. wł.) — Według ostatnich nieoficjalnych wiadomości pierwsze miejsce zajął Hagen przed Hoffsbakken i Brodahlen (Norwegia). Czwarte miejsce zajął Simunek (Czech.) a piąte Oesterkloeft (Norwegia). Jest to pierwsze zwycięstwo norwegów w konkurencji narciarskiej. (Kr)

GARMISCH - PARTENKIRCHEN, 13. II. (Tel. wł.) Popołudniu ogłoszono wynik w kombinacji. St. Marusarz uplasował się na 7-mem miejscu. Oficjalna klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Hagen (Norw.) 430,3. 2) Hoffsbakken (Norwegia) 419,8. 3) Brodahl (Norw.) 408,1. 4) Vallonen (Finl.) 401,2. 5) Simunek (Czechosł.) 394,5. 6) Oesterkloft (Norw.) 393,8.

7) Stanisław Marusarz 393,3. 8) Murama (Fin) 393,3. 9) Lahr (Czechosł.) 387,4. 10) Nikunen (Fin) 383,8.

16) Bronisław Czech 375,0. 24) Orlewicz 363,8. 32) Andrzej Marusarz 345,5. Ogółem sklasyfikowano 46 zawodników.

GARMISCH - PARTENKIRCHEN, 13. II. (Tel. wł.) Według oficjalnej klasyfikacji skoków do kombinacji 1 miejsce zdobył Fin Vallonen nota 222,6 (52 i 54). 2) Eisgruber 212,1 (51,5 i 49 m), 3) St. Marusarz 208,9 (51 i 50), 11) Bronisław Czech (46 i 45,5, 12) A. Marusarz (46 i 47). (Kr)

USA II PROWADZI W PIERWSZYM DNIU BIEGÓW 2-OSOBOWYCH BOBÓW

GARMISCH, 14. II. (tel. wł.) — Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy po dwóch przebiegach pierwszego dnia zawodów 2 osobowych bobów prowadzi osada USA II. (czas: 2.43,25) przed Szwajcarią II (2.46,13).

Niemcami I) i Szwajcarią I. Bob Szwajcarią II w drugim przebiegu pobili rekord USA II ustanowiony w pierwszym przebiegu przejeżdżając tor w czasie 1.20,31. (m.)

SZTAFETA OLIMPIJSKA



W biegu sztafetowym 4x10 kilometrów zwyciężyła jak wiadomo, drużyna fińska. Na zdjęciu fragment z biegu.

SENSACJA OLIMPIADY WŁOSI WYGRALI BIEG PATROLOWY

Garmisch Partenkirchen, 14. II. (tel. wł.) Dział o godz. 8.30 rozpoczął się w obecności min. wojny gen. Blomberga i wielu wyższych oficerów z innych krajów narciarski bieg patroli, połączony ze strzelaniem.

W odstępach 3 minutowych wystartowało 9 patroli, każdy w skła liże: oficer i 3 szeregowców - narciarzy. Oficerowie uzbrojeni są w rewolwery, każdy z szeregowych oprócz karabinu niesie plecak i kijek zapasowy, przytrzymany razem z karabinem.

Polski patrol już na szósty punkt kilometrowy przychodzi z włochami, którzy wystartowali o 3 minuty później. Najlepiej idzie zrazu Finlandja, tuż za nią Austrja. Bardzo poprawnie jadą Francuzi.

Na 12-ym km. Polska spada na ostatnie miejsce. Pierwsza jest Finlandja, dalej Włochy, Austrja, Szwecja, Szwajcarija.

Strzelnica obowiązkowa urządzona zo-

stała na 13-ym km. biegu. Każda drużyna ma dla siebie przeznaczone stoisko, oznaczone chorągwią kraju. Strzelanie odbywa się kolejno póki nie skończy strzelać 1 szeregowiec danego patrolu inni nie mogą zacząć ognia. Dla każdego szeregowca przewidziane jest max. 5 strzałów. Za nietrafienie jednego balonu dolicza się całej drużynie 3 min. do czasu biegu.

Na strzelnicę jako pierwsi wpała a finowie zwartą grupą. Pierwszy strzelec już pierwszym strzałem strąca balonik, drugi i trzeci dopiero za drugim strzałem. Równie dobrze strzelają Francja, Niemcy i Szwecja.

Jeden ze Szwajcarów przychodzi na strzelnicę bardzo wyczerpany, koledzy niosą jego plecak i karabin. Francuz ma rozkręcać wioną rękę.

Melczunki z 20-go km. już zapowiadają niesłychaną niespodziankę. W drużynie fin-

skiej słabnie jeden z szeregowców — tak, że zespół musi zwolnić tempo.

Wśród olbrzymiego napięcia nerwowego widzów pierwszy na metę wpadają Finowie. Powolne oczekiwanie włochów, którzy wystartowali o 6 minut później. 5 minut i 15 sekund po przybyciu linów z lasu wylania się patrol włoski. W chwilę później wybuch entuzjazmu. Włosi wygrali bieg, mając 14 sto sekundową przewagę nad ogólnym faworytem biegu, Finlandją. Czas włochów: 2 godz. 28 m. 25 sek., Finlandji 2. 28. 49. Drużyna włoskiej składa gratulację gen. Blomberg. Rodacy ściskają swoich dzielnych reprezentantów.

Trzeci miejsce w biegu patroli wojskowych zajęła Szwecja (2.35.25) przed Austrją, Niemcami, Czechosłowacją i Polską, która zajęła miejsce ostatnie. (m.)

Wczorajsze zawody hokejowe

Anglja - Węgry 5:1

Garmisch - Partenkirchen, 13. 2. (tel. wł.) Dzisiejszy mecz Austrja - Węgry rozegrano w obecności Hitlera. Anglicy zwyciężeni po wczorajszym meczu z Niemcami, grali w pierwszej tercji słabo, niemniej jednak zdobyli zwycięstwo. W drugiej tercji angielska drużyna „rozkręca się“ i strzela kolejno 3 bramki, węgry natomiast zrewanżowali się tylko jedną bramką.

W ostatniej tercji przewaga Austrji rośnie. Węgry „murują“, lecz w ostatnich minutach Brehley zdobywa piątą bramkę, ustalając wynik spotkania. (Kr.)

Kanada - Niemcy 6:2

GARMISCH PARTENKIRCHEN 13. 2. (tel. wł.) I skończył się zwycięski pochód niemieckich hokeistów. Skończył się szybciej niż się tego spodziewali. Powiedzmy sobie szczerze, że jeszcze przed meczem niemiecy przekonani byli, że zjadą z boiska jako zwycięzcy. Stało się inaczej. Kanada, po porażce z Anglikami, wzięła się na serio do walki. Dziś dopiero, we walce z Niemcami pokazali, że potrafią walczyć i zwyciężać, gdy tylko.. na chwile chwycie się ich mistrzowski tron.

Przebieg walki był niewytkle emocjonujący. Cały stadion trząsł się w posadach od krzyków. niemieckich widzów, którzy krzykami nawoływali swych zawodników do zwycięstwa. Zwycięstwo to jednak było tak daleko oddalone od Niemców, jak ich technika i umiejętności hokejowe od Kanadyjczyków. W pierwszych dwóch tercjach Kanada prowadzi już 4:0, zapewniając sobie zwycięstwo. W trzeciej tercji niemiecy strzelają gola. Gra się zaostrza. Kanada strzela 5 bramkę, atakując bezustannie. Wspaniały przebieg i krążek znalazł się poraz 6-ty w siatce niemieckiej. Niemcy dążą do poprawienia wyniku. Gra obustronna ostra, coraz ostrzejsza. Spiją się karv. Graczy obu drużyn wdalono z boiska. Jeszcze kilka minut i niemiecy zdobywają drugiego gola. Jest to zarazem ostatnia ich bramka w turnieju olimpijskim. Koniec gry i niemiecy schodzą z boiska, odrzucając równocześnie od dalszych gier. (Kr)

Ameryka - Szwecja 2:1

GARMISCH - PARTENKIRCHEN, 13. II. (Tel. wł.) Późnym wieczorem rozegrano ostatnie spotkanie ćwierfinału. Szwecją, której zwycięstwo mogło zapewnić jej udział w dalszych rozgrywkach, walczyła ambitnie, atakując skutecznie. Pierwsze tercja jest bezbramkowa. W 6 min. drugiej tercji Petersen zdobył prowadzenie dla Szwecji, lecz już w 14 min. Rose wyrównał, strzelając do pustej bramki.

Pod koniec trzeciej tercji Ameryka zdobywa w czasie zamieszania podbramkowego zwycięskiego gola, broniąc się następnie umiejętnie przed atakami Szwedów. (Kr.)

Niemcy zdobyli trzeci złoty medal olimpijski

GARMISCH - PARTENKIRCHEN, 13. 2. (Tel. wł.) Dziś popołudniu rozegrana została jazda figurowa parami na łyżwach. Konkurencja ta skończyła się niespodziewanem zwycięstwem niemieckiej pary Maxie Herber — Ernst Beier przed rodzeństwem Pausin (Austrja) i dotychczasowej pary mistrzowskiej Rother — Scholas (Węgry). (Kr)

WICEMIN. BOBKOWSKI wybrany do zarządu F. I. S.

W Garmisch-Partenkirchen odbył się międzynarodowy kongres narciarski FIS (Międzynarodowa Federacja Narciarska) Do zarządu wybrano ponownie prezesa Pol. Zw. Narciarskiego wicemin. Bobkowskiego

Mistrzostwa Europy w r. 1937 powierzono związkowi francuskiemu Tegoroczne mistrzostwa FIS. w biegach zjazdowych odbędą się jak wiadomo bezpośrednio po igrzyskach Olimpijskich, a mianowicie 18—23 bm. w Innsbrucku

Medal olimpijski dla zasłużonych

Kancelarz Hitler podpisał zarządzenie o wprowadzeniu w Niemczech specjalnego honorowego odznaczenia za zasługi olimpijskie. Sportowcy, względnie działacze, którzy przyczynili się do rozstawienia imienia Niemiec na świecie w czasie Olimpiad, zostaną odznaczeni tym nowym medalem.

TEGOROCZNY RAJD KOLEJOWO-NARCIARSKI zapowiada się świetnie

Tegoroczny Rajd Kolejowo-Narciarski wyruszy z Krakowa dnia 19 lutego o godzinie 19.30

W Rajdzie bierze udział 20 Holendrów 18 Francuzów 5 Belgijczyków następnie Niemcy Anglijcy i kilkudziesięciu narciarzy-turystów z całej Polski. Dzięki wybornym warunkom śniegowym, które obecnie zapanowały na terenie całych Karpat tegoroczny Rajd Kolejowo-Narciarski pozostawia z pewnością na uczestnikach jaknajlepsze wrażenie

Karty uczestnictwa na pozostałe miejsca w największej jeszcze ilości w cenie zł 175.— od osoby można zamówić w Towarzystwie Krzewienia Narciarstwa Kraków, Piłsudskiego 13, Telefon

DZIECKO BRONI WYRODNEJ MATKI

Przed Sądem w Warszawie stawała służąca Antonina Leonarczyk, oskarżona o potworne znęcanie się nad 7-letnią dziewczynką.

Matka dziewczynki, Szpasowa, nauczycielka z zawodu zostawiła córkę pod opieką służącej, która w potworny sposób znęcała się nad małą.

Chlebodawczynię i służącą łączyły zażyłe stosunki na tle erotycznym. Pewnego dnia zauważono, że Irenka Szpasówna jest w straszny sposób posiniaczona i w ten sposób odkryto niedolę dziecka.

Proces odsłonił potworne rzeczw. Świadkowie zeznali, iż po rozebraniu dziecka w szkole, odnieśli wrażenie, że jest ono chore na jakąś skórną chorobę. Całe plecy i ramiona oraz nogi aż do kolan były krwawą masą. Oszczędzono jedynie nogi od kolan

do kostki, t. j. miejsca normalnie odsłonięte i widoczne dla ludzkiego oka. W pośladku wypalona była dziura, prawdopodobnie rozgrzanym pogrzebaczem. Ponieważ Irenka odmawiała zeznawania w procesie przeciw matce, słowa jej trzeba było odzwierzczać z zeznań osób przesłuchujących ją w dochodzeniu.

Sąd wdał wyrok skazujący Antoninę Leonarczyk na 4 lata więzienia, z darowaniem jednej trzeciej na mocy amnestii, zaś Szpasową na półtora roku z darowaniem połowy i zawieszeniem reszty karv.

Sąd postanowił zawiesić jej karę dzięki stanowisku dziecka, które, starało się matkę ostanąć i oświadczyło Sądowi, że zeznawac przeciw matce nie będzie.

Polska w przekroju

Wieści ze świata

Zakaz sprzedaży i noszenia broni białej

Zapowiadane przez nas rozporządzenie o broni białej i o ograniczeniach handlu bronią zostało już urzędowo ogłoszone.

Zakazuje ono noszenia bez pozwolenia władz: a) broni białej wszelkiego rodzaju, ukrytej w przedmiotach, nie mających wyglądu broni (w laskach, parasolach, kijach i t. p.);

b) palek giętkich (gumowych), sprężynowych, skórzanych i t. p.), zaopatrzone w zakończenie z ciężkiego i twardego materiału lub zawierających wkładki z takiego materiału (kastety);

c) bokserów metalowych wszelkiego rodzaju i pierścieni palcowych kolczastych lub zaopatrzone w guzwy, żeberka i t. p.;

d) szabel, szpad, bagnietów, lanc i pik;

e) sztyletów wszelkiego rodzaju oraz noży o długości ostrza ponad 10 cm. sztywno osadzonych na trzonku i ostro zakończonych;

f) noży składanych o długości ostrza ponad 10 cm, zaopatrzone w urządzenia, utrzymujące je po otwarciu sztywno na trzonku i ostro zakończonych.

Postanowienia o nożach nie mają zastosowania do: a) nożów (kordelasów), przeznaczonych do celów myśliwskich, o ile chodzi o noszenie ich w związku z wykonywaniem prawa polowania przez osoby, posiadające karty łowieckie; b) takich rodzajów noży, sztyletów i t. p., które są używane do celów zawodowych, o ile chodzi o noszenie ich przez osoby, wykonujące daną zawód, w związku z jego wykonywaniem.

Ponadto rozporządzenie zakazuje handlu następującymi rodzajami broni:

a) wszelkiego rodzaju bronią, ukrytą w przedmiotach, nie mających wyglądu broni;

b) pistoletami wszelkiego rodzaju z pochwami służącymi jako kolby, lub z dodatkową kolbą;

c) bronią białą, wymienioną w podanych wyżej punktach b) i c).

Rozporządzenie wchodzi w życie w dniu 12-ym marca r. b.

Wydalenie ze szkoły za zbezczeszczenie medalika

W „Warszawskim Dzienniku Narodowym“ z dnia 13-go bm. ukazała się wiadomość o zbezczeszczeniu medalika w szkole w Koźminku pow. kałiskiego przez jedną z uczennic, Gitlę Sieradzką. „Dziennik Narodowy“ podaje, jakoby władze szkolne nie w tej sprawie nie przedsięwzięły i utrzymuje, że Gitla Sieradzka uczęszcza dalej do szkoły.

W związku z tem komunikują Agencji „Iskra“ ze źródeł miarodajnych, że inspektor szkolny w Kaliszu, natychmiast po dowiedzeniu się o fakcie zbezczeszczenia medalika wydelegował na miejsce swego zastępcę celem przeprowadzenia dochodu. Po wyświetleniu sprawy przybył do Koźminka i stwierdziwszy winę uczennicy, usunął ją ze szkoły.

Jabłka z pieprzem

Z Łodzi donoszą: Władze straży granicznej ujawniły w handlu przemyt artykułów kolonialnych i korzennych. Zarządzono obserwację, które ustaliły, iż kupiec hurtowy H. Kenigel zakupił na Wileńszczyźnie jabłka w wielkich ilościach i transporty przekazuje dwóm kupcom żydowskim, którzy towar odsprzedawali hurtownikom. Przy tej okazji Kenigel przemycał pieprz w wielkich ilościach, który sprowadzono z krajów za-norskich przez Litwę. Pieprz ten ulokowany był w szafkach pod jabłkami.

W wyniku przeprowadzonego dochodu znia zostali aresztowani: H. Kenigel, M. Zy-sman, H. Ajzenbaum.

Zbiórka na słabym lodzie

Ze Stanisławowa donoszą: Niezwykły wypadek wydarzył się tu na stawie, gdzie ślizgały się uczniowie z dwu oddziałów państwowego gimnazjum żeńskiego. Nad 80 ma śliz-gającymi się dziewczynkami czuwała nauczycielka, która w pewnej chwili zarządziła zbiórkę na środek stawu. Lód nie wytrzymał ciężaru i z trzaskiem załamał się, wskutek czego wszystkie dziewczęta wpadły do wody.

Panika, jaka wybuchła wśród uczennic, mogła przyczynić się do groźnego zakończenia wypadku, mimo, że staw nie był głęboki. Popłoch zdołano jednak opanować, dziewczynki wydobyto z wody i przewieziono do domów przy pomocy zaalarmowanego pogotowia oraz kilku pojazdów prywatnych.

Świątkokradcy ze Swarzewa ujęci!

Polcja gdyńska uieła sprawców zuchwalego okradania cudownej figury Matki Boskiej w Swarzewie. Ze względu na toczące się śledztwo, bliższe szczegóły trzyma się w tajemnicy.

Ladna ale lekkomyślna

Na stacji Toruń - Przemieście funkcjonariusze kolei owarzymali młodą dziewczynę wyjątkowej urody, jadącą bez biletu „na gap“. Jak się okazało, była to 15-letnia Jadwiga B., córka urzędnika z Unisławia. „Jęcio“ wysłał dziewczynkę do Bydgoszczy, aby uiszcza rachunki w sumie kilku tysięcy złotych. Żądna wróżek dziewczynka sra ła pieniądze na zabawach, a obawiając się kary,

zamiast wrócić do domu, wsiadła do pociągu jadącego do Warszawy. Na uwagę zwróconą przez funkję narjuszów kolejowych, że w stolicy znalazłaby się bez dachu nad głową, rezolutna dziewczyna odpowiedziała: „Co mi tam, dałabym sobie radę. Jestem młoda i ładna“.

Przygodkowi opiekunowie porozumie-li się telefonicznie z rodzicami dziewczynki w Unisławiu. Do Torunia przybyła matka, która zabrała ze sobą lekkomyślną córkę.

Niesłychany skandal sowieckiego dyktatora naftowego

MOSKWA, 13. II. — Wielką sensację wywołało w okręgu Baku aresztowanie dyktatora przemysłu naftowego komisarsza Sturnikowa.

Sturnikow, doskonały fachowiec w dziedzinie przemysłu naftowego, dzięki swym zdolnościom podniósł znacznie wydajność kopalni nafty i z tej okazji niedawno cała prasa so-

wiecka zamieściła jego fotografie. Na jego nazwisko poczęły nadchodzić do Baku liczne telegramy z gratulacjami, a wśród nich aż 16 telegramów które podpisały były przez jego żonę. Dzięki temu przypadkowi władze stwierdziły, że Sturnikow żyje w wielożeństwie.

Posłał on 16 żon w rozmaitych miastach sowieckich, przyczem żadna nie wiedziała o istnieniu innej! Dopiero telegramy gratulacyjne zdemaskowały poligamistę.

Sturnikowa postawiono przed sądem. Za każdą żonę otrzymał pół roku więzienia, a więc razem 8 lat.

Sobowtór negusa chroni cesarza Abisynji przed „apetytem“ włoskich agentów

LONDYN, 13. II. Z Addis Abeby donoszą, że cesarz Haile Selassie w obawie zamachu ze strony agentów włoskich i wysiedzenia jego miejsca pobytu przez lotników włoskich ukrywa się gdzieś w okolicach Dessie.

Urzędowe komunikaty abisyńskie przynoszą najrozmaitsze wersje o miejscu pobytu cesarza. A więc raz znajduje się w swym pałacu w Dessie, to znowu gdzieś w górach niedaleko głównej kwatery, czy w obozie blisko frontu północnego. Ostatnio donoszono znowu że bawi on w Addis Abebie, a nawet, że znajduje się już w drodze na front południowy.

Korespondencja stwierdza, że cesarz posługuje się sobowtórem. W dniu ostatniego bombardowania Dessie, cesarz osobiście kierował ogniem artylerji przeciwlotniczej, a tego samego dnia prawie równocześnie konferował w swym pałacu w Addis Abebie, gdzie go widziało wiele osób. Naprawdę w Addis Abebie występował jedynie sobowtór cesarski jakiś prostak, niesłychanie podobny do cesarza.

Pokrzywdzenie emerytów polskich na obszarze W. M. Gdańska

GDANSK (G). We wtorek dnia 11 lutego 1936 r. odbyło się w sali konferencyjnej Związku Polaków w Gdańsku nadzwyczajne konstytucyjne walne zgromadzenie Stowarzyszenia emerytów polskich w Gdańsku. Zgodnie z porządkiem dziennym tymczasowy przewodniczący Stow. p. prof. Gawęł złożył na wstępie sprawozdanie ze swych czynności jako delegata na nadzwyczajne posiedzenie reprezentacji zawodowej w Warszawie. Tematem posiedzenia tego były jak wiadomo ostatnio wprowadzone reformy do ustawy emerytalnej.

Z ożywionej dyskusji wynika że emeryci państwowi zamieszkałi na obszarze W. M. Gdańska zostali specjalnie ciężko poszkodowani. Najpierw emerytów dotknęła bardzo dotkliwie dewaluacja guldena w r. 1935 która praktycznie obniżyła uposażenie emerytalne o przeszło 40 proc. Następnie na obszarze W. M. Gdańska obowiązują wysoki podatek do chodowy i od stałych uposażeń których to podatków emeryci w Polsce nie placą. Mimo to na emerytów w Gdańsku nałożony został specjalny podatek wprowadzony ostatnimi dekretemi oszczędnościowymi rządu. Emeryci polscy zamieszkałi na obszarze W. M. Gdańska odczuwają to jako ciężką krzywdę.

Zebrałi uchwalili jednomyślnie rezolucję żądającą aby emeryci polscy, zamieszkałi w nielicznej liczbie na obszarze W. M. Gdańska nie byli traktowani gorzej od emerytów polskich - Niemców obywateli gdańskich jak również od emerytów państwowych zamieszkałych w kraju.

Kto nie jest żonaty nie może być współpracownikiem Mussoliniego

Wiadomo, że Mussołini jest zdecydowanym wrogiem tych swoich rodaków, którzy stronią od małżeństwa. Nie jest to zresztą tylko uczucie patologiczne, bowiem skarb włoski już oddawna stara się temu nadać sens konkretny.

Oprócz specjalnej taksy w wysokości 150 lirów rocznie która ślaga się z zatwardziałych kawalerów półwyspu Apenińskiego, musza oni płacić ponadto podwyższony podatek dochodowy, wynoszący najpierw 25 proc. i podniesiony stopniowy do 75 procent w roku 1934!

Niektórzy, zbyt gorliwi egzekturcy podatkowi: usiłowali nawet obłożyć temi opłatami księży, którzy nie otrzymali jeszcze świeceń kapłańskich. Musiał dopiero Watykan interweniować, żeby tym wypadkom położył kres.

Pomimo wszystko jest jeszcze we Włoszech dźlą dużo kawalerów a przez pewen czas byli tacy nawet w otoczeniu Mussołniego, przynajmniej do czasu, gdy Duce postawił urzędnikom państwowym za obowiązek ożenić się i mieć dzieci.

Przez długi czas nie wiadano, dlaczego sekretarz osobisty Mussołniego - commandatore Chiavolini został nagłe zwolniony ze swego stanowiska w ubiegłym roku i wysłany do L. b., choć cieszył się długoletnim zaufaniem szefa rządu i znany był jako nierwyszorzedny i niezmordowany pracownik. Wszystkie te zalety zbladły jednak wobec faktu, że nie ożenił się w przepisany mu czas e pozostał w dalszym ciągu zatwardziałyml kawalerem. Ta przyczyna jego nielaski dopiero teraz wyszła na jaw (k).

STRASZNE SKUTKI POŻARU W czasie pożaru, który zniszczył hotel w Lakewood w stanie New Jersey zginęło 15 osób, z których 8 osób znalazło śmierć w płomieniach

SMIERTELNA EPIDEMJA TYFUSU. Epidemja tyfusu plamistego w Kiszynowie (stolica rumuńskiej Besarabii) nie słabnie. Dziennie notuje się po 10 przeszło wypadków zachorowań oraz po kilka zgonów. W wielu wypadkach chorzy nie mogą znaleźć miejsca w przenajmniej szpitalach dla zakaźnych, co powiększa zasięg epidemji.

SPADEK LUDNOŚCI GDANSKA Liczba mieszkańców w Gdańsku zmniejszyła się według doniesień oficjalnych z 265 000 osób styczniu ub. r. o 7 tysięcy na 258 900 w grudniu ub. r.

Zycie Wielkopolski

Poznań

URZĘDNIKY SKARBOWI STANĘLI PRZED SĄDEM za sfałszowanie dokumentów od wymiaru podatków

Dziś rozpoczął się sensacyjny proces karny przeciwko Władysławowi Wolniewiczowi i Stanisławowi Sobkowiakowi. W komplecie sądowym zasiadają sędziowie S. O.: przewodniczący wiceprezes Sosiński i wotanci dr. Japa i dr. Stachowski. Oskarżonych bronią adwokaci: Piekarski, Galiński i Fersten.

Akt oskarżenia wniesiony przez p. prokuratora Baszkowskiego oskarża Władysława Wolniewicza o to, że w październiku 1935 r. dał Stanisławowi Sobkowiakowi 250 zł, że dostarczył, wbrew swoim obowiązkom aktów odwołania piekarza Łączkowskiego z Poznania od wymiaru podatku obrotowego. Wolniewicza oskarża się ponadto o przerobienie „Arkusza wymiarowego i odwoławczego — Państwowego podatku przemysłowego od obrotu za rok podatkowy 1933“, przez zalepienie dokumentu i sfałszowanie go.

Stanisława Sobkowiaka oskarża się o to, że w październiku r. 1935 dostarczył Wolniewiczowi aktów sprawy Łączkowskiego i przyjął za to 250 zł łapówki.

W rozprawie uczestniczy również biegły —

grafometra red. Henryk Grudziński, który zajął się wyjaśnieniem technicznej strony przestępstwa.

Rozprawa rozpoczęła się od przesłuchiwania oskarżonych. Obaj przysięgają się do wszystkiego. Sensacyjne szczególnie są zeznania Wolniewicza, które rzucają niejasne światło na osobę p. Łączkowskiego. Wolniewicz stwierdza stanowczo na zapytanie Sądu, że wszelkie dokonane poprawki czynił z polecenia Łączkowskiego, który wskazał mu nawet sposób ich zrealizowania.

Przesłuchiwanym Sobkowiak przysięga się również. Do zeznań swoich wnosi sensacyjne szczegóły. Twierdzi mianowicie, że w areszcie śledczym zmuszono go ze strony Łączkowskiego i Wolniewicza do cofnięcia zeznań. Nie potrafi jednakże wytłumaczyć, jakim sposobem Łączkowski, czy Wolniewicz mogli przez innych aresztantów wpływać na niego. Po oświadczeniu Sobkowiaka Sąd zarządził krótką przerwę.

Po przerwie Sąd przystąpił do przesłuchiwania świadków. Ponieważ św. Fr. Łączkowski nie zjawił się. Sąd zarządził ponowną przerwę. Wśród publiczności krąży pogłoska o aresztowaniu z tego powodu Łączkowskiego.

25 LAT NA JEDNEJ POSADZIE

Jubilatom wręczono dyplomy i odznaczenia

W środę, w wielkiej sali posiedzeń Izby Przemysłowo - Handlowej w Poznaniu odbyła się piękna i niecodzienna uroczystość uczczenia 25-letniej nieprzerwanej pracy w jednym zakładzie jedenastu robotników między innymi przedsiębiorstw przemysłowych. Do zbranych jubilatów przemówił p. prezes Izby przemysłowo - handlowej p. Kalamański, podkreślając znaczenie społeczne ich wiernej pracy zawodowej. Podobne zawiśka są najsłabszym wyrazem solidaryzmu gospodarczego świata pracy i kapitału, co wiedze na najlepszy do celu, jakim jest dobro państwa i społeczeństwa.

Po przemówieniu p. prezesa zabrał głos jeszcze przedstawiciel starostwa grodzkiego p. Głodowski, który imieniem p. ministra przemysłu i

handlu dokonał rozdania dyplomów i odznaczeń. Dyplomy uznania za swą owocną pracę uzyskał pp. Matka Jan i Hańczyk Józef z zakładów „Browary Huggera“ p. Skoraszewca Leokadja z zakładów graficznych św. Wojciecha: Cichowski Marcin, Baranowski Wawrzyn i Walczewski Jan z zakładów „H. Cegielski“ Spychała Andrzej i Karmoliński Zenon, z firmy Hedinger: Pinowski Michał z firmy Kopyziński, Donaj Michał z firmy Barcikowski oraz Maciej Szczepaniak z firmy Hartwig Kantorowicz.

Uroczystość zakończyło dokonanie zdjęć. Wręczenie dyplomów odbyło się w obecności licznych gości oraz reprezentantów sfer gospodarczych.

W MOGILNIE NA 6 TYS. MIESZKAŃCÓW JEST 800 ABONENTÓW RADJA POLSKIEGO

500.004-ty abonent Radja otrzymał piękny podarunek

Mogilno. Pisałmy już o głośnym konkursie Radia Polskiego, który dla 500-tysięcznego abonenta Radja przeznaczył piękną nagrodę w postaci złotego zegarka. Oprócz tej, wyznaczono nagrody dla kilku sąsiednich abonentów przed i po 500-tysięcznym abonencie.

Nr 500004. odznaczony nagrodą, padł na p. Franciszka Cieśliewicza, kasiera kolejowego z Mogilna, który otrzymał w podarunku od Radia Polskiego aparat fotograficzny. Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 12 b. m. o godz. 19.15—19.25 przed mikrofonem Reżyjni Poznanskiej. Z okazji tej pięknej przemówienie wygłosił dyr. rozgłośni p. dr. Z. Kosidowski, po-

czem dr. K. Troczyński przeprowadził z Franc. Cieśliewiczem wywiad, który zawierał bardzo ciekawe szczegóły dotyczące rozwoju Radia Polskiego w Mogilnie.

Okazało się że Mogilno, miasteczko z 6 tysiącami mieszkańców, posiada rekordową wprost cyfrę radioabonentów, sięgającą liczby 800, czyli że posiada 12% abonentów. Okazało się przytem że najbardziej ulubionymi audycjami dla mieszkańców prowincji są audycje żołnierskie i wesela fala lwowska.

Gdyby cała Polska poszła za wzorem skromnego Mogilna, mieliśmyby 4 miliony radioabonentów w państwie.

POLSKI CZERW. KRZYŻ W KOŹMINIE POSIADA SAMOCHÓD SANITARNY

9 bm. w salce p. Skowrońskiego przy udziale 70 członków odbyło się walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża. Zebranie inaugurowała prezeska oddziału p. dyr. Stęszewska, witając przedstawicieli Kół Pogorzeła p. dr. Kwieciński i Borku w osobie p. Antoniewicza. Na przewodniczącego wybrano kierownika szkół p. Scheuricha, na sekretarza p. Stocznińskiego. Skolej przezeńka p. dr. Stęszewska odczytała ogólne sprawozdanie z roku 1935 ze sprawozdania wynikało że oddział liczy ogółem 290 członków posiada samochód sanitarny — Fiat który w roku sprawozdawczym przeszedł w zupełności na własność oddziału mając 33 wyjazdy. Praca w oddziale zwiększyła się dzięki ofiarnej pracy wszystkich członków zarządu. Dochód w roku sprawozdawczym wynosił 7497 80 zł rocznie 8119 63 zł — deficyt pokryto z posiadanych rezerw. Majątek oddziału przedstawia obecnie wartość 18 827 46 zł. Następnie sprawozdanie zdał komendant drużyny ratowniczych p. Czesław Ogurkowski. Istnieją 2 drużyny ratownicze męska i żeńska, prócz tego przeprowadza się szkolenie jeszcze jednej drużyny w Koźminie i jednej w Borku. Drużyny w roku 1935 udzieliły pomocy w 50 nagłych wypadkach. Sprawozdanie komisji oddziału Kół Młodzieży zdał p. Scheurich przedstawia-

jąc że na terenie b. powiatu koźmińskiego istnieje 15 kół młodzieżowych PCK i to: Koźmin Pogorzela Borek Elżbetków Kaniew Welowiec Wzichów Wrotków Obrą Nowa Obrą Stara Gościejew Gałazki Walerjano Mokronos i Zalesie Wielkie. Kola te liczą przeciętnie po 40 członków kierowane są w. łącznie przez nauczycieli i prowadzą akcję charytatywną przez wspomaganie i odżywianie biednych dzieci. Imieniem kola PCK Pogorzela sprawozdanie zdał p. dr. Kwieciński, z którego wynikało że kole liczy 30 członków i praca postępuje rażną naprzód. Sprawozdanie z działalności kola Borek zdał p. Antoniewicz również i w tym kole praca postępuje naprzód a dowodem tego jest szkolenie drużyny ratowniczej.

Przewodniczący podziękował wszystkim za obszerne sprawozdania i przedstawił zebrany preli-minarż budżetowy opiewający w dochodach i rozchodach na kwotę 1210 zł, który zatwierdzono. Całemu zarządowi udzielono zupełnego absolutorium wybierając go ponownie przez aklamację w tym samym składzie.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebranie rozwiązał (LL)

Postępowanie władz litewskich w stosunku do Polaków zaczyna przekraczać dopuszczalne granice

Oficjalna teza Litwinów w stosunku do mniejszości polskiej jest twierdzenie, że w gruncie rzeczy na Litwie nie ma mniejszości polskiej, a jest tylko pewien procent spolszczonych Litwinów posiadających kulturę polską i „nieświadomo dlaczego” uważających się za Polaków.

W takim duchu władze litewskie pragnęłyby wychować społeczeństwo polskie na Litwie, traktując stan obecny jedynie jako etap przejściowy do całkowitej litwinizacji. Taktyka, jaką władze litewskie stosują dla osiągnięcia postawionego sobie zadania wynarodowienia Polaków, jest oczywiście różna zależnie od dziedziny życia, w której się ją stosuje.

Jest rzeczą zrozumiałą, że walka z polskością przybrała największe natężenie na odcinku szkolnym. Tendencją polityki litewskiej jest rozbicie polskiego szkolnictwa początkowego, by zahamować dopływ dzieci do polskich gimnazjów, które w ten sposób będą powoli zamierały. Obecnie już zaczyna zanadkiem się bardzo ostro zjawiać kurczenie się dopływu dzieci do klas niższych trzech polskich gimnazjów, istniejących na Litwie. Jedną z nich, mianowicie gimnazjum Wilkomierskie jest w przededniu likwidacji. Nie w tym niema dziwnego, gdy się zważy, że za 200 tysięcy Polaków, zamieszkałych na Litwie, istnieje tylko 14 szkół początkowych.

Litwini zwalczają również prywatne nauczanie t. zw. kompletowe. Wydano specjalną ustawę, w myśl której razem mogą być uczone dzieci tylko najbliższych krewnych, tj. braci i sióstr. Do tego trzeba jeszcze dodać, że prywatni nauczyciele polski na prowincji jest przedmiotem największych szykan zarówno ze strony ludności litewskiej, jak i policji. Podobnie są terroryzowani rodzice dzieci, u których mieszka nauczyciel.

Nie lepszy jest los młodzieży, kończącej polskie gimnazja.

Sam fakt posiadania polskiej matury wystarczy, by nie być przyjętym na medycynę, ani też do Instytutu pedagogicznego. Na Wydział prawny przyjmuje się wprawdzie Polaków, ale coż mają oni robić po skończeniu prawa? W myśl obowiązujących ustaw, zarówno sądownictwo, jak adwokatura są dla Polaków zamknięte. Polacy nie mogą również dostać się na posady państwowe ani samorządowe.

W podobny sposób gnębi się życie polskich organizacji. Władze litewskie kierują się tutaj zasadą tolerowania centralnej organizacji w Kownie, a natomiast tępą oddziały na prowincji przez stałe odmawianie zezwoleń na zebrania lub wprost przez ich zamykanie. Inną metodą walki polega na terroryzowaniu najczynniejszych członków organizacji. Skutkiem tego z czasem ludzie boją się pracować w polskich organizacjach a nawet należeć do nich w obawie przed utratą pracy i szkatami.

Bardzo ważną rolę w wynaradawianiu Polaków na Litwie ma odegrać nowa ustawa o bibliotekach. Według niej, kierownik każdej biblioteki musi być zatwierdzony przez naczelnika powiatu. Naczelnik powiatu zaś ma prawo żądać od kierownika biblioteki, aby dobór książek był taki, jaki uznają za stosowne władze litewskie.

Niemniejszym represjom niż polska inteligencja poddana są maszy polskiego proletariatu. W fabrykach państwowych lub półpaństwowych (których w Litwie jest większość)

wiszą ogłoszenia, przestrzegające robotników przed należeniem do polskich organizacji pod karą utraty rodziny.

Oto jest zaledwie krótki i pobieżny szkic tych wszystkich prześladowań, jakie muszą znosić Polacy na Litwie. Czyż można los ich porównać z losem Litwinów w Polsce? Wiemy, że u nas Litwini korzystają z pełnych swobód, posiadają bardzo dużą liczbę szkół — liczbę nieproporcjonalnie wyższą od ilości szkół polskich na Litwie — i nie mają żadnych

powodów do narzekania.

Polska znana jest ze swej tolerancyjności i nikogo nie chce prześladować, ale ma prawo żądać, by podobnie szanowano polską mniejszość poza granicami Rzeczypospolitej. Postępowanie władz litewskich w stosunku do Polaków, zamieszkałych na Litwie, zaczyna już przekraczać dopuszczalne granice, nie przeto dziwnego, że w opinii polskiej budzi się coraz żywsze oburzenie na tego rodzaju metody postępowania.

POŁOŻENIE OPERACYJNE NA FRONCIE PÓŁNOCNYM

po czterech miesiącach wojny abisyńskiej

W dniu 3 bm. upłynął czwarty miesiąc od chwili, gdy wojska włoskie równocześnie na północy i na południu wkroczyła w granice Abisynji. Upłynął więc wca le pokazywał szmat czasu, a w każdym razie dostateczny, by dokonać małego bilansu działań wojennych obu stron, oraz ocenić ich położenie operacyjne u progu piątego miesiąca.

Jak wygląda ten bilans dla frontu północnego? Po kilkunastu dniach od przejścia przez trzy korpusy włoskie niebronionej granicznej rz. Mareb — opanowali Włosi północną część Tigre z miastami: Adua, Adi gratem i Aksum. Już o to ostatnie miasto jak i o utrzymanie Adui musieli stoczyć ciężkie boje. Był to pierwszy znak, że wyprawa abisyńska nie będzie łatwa, gdy Abisyńczycy będą chcieli stawiać opór.

Po miesięcznej przerwie wykorzystanej dokładnie na budowę dróg, utworzenie regularnego dowozu środków do życia i walki oraz na staranne umocnienie linii tuż na południe od wymienionych miast — ruszają Włosi naprzód, celem opanowania linii rz. Takaze — Geva, przyczem główne działania ich na wschodnim skrzydle ma za cel Makalle. Wprawdzie Makalle zostaje zajęte (Abisyńczycy bez walki wycofywali się tutaj) a zachodni korpus włoski wysuwa się do linii Takaze lecz centrum utyka w górzystym Tembienie. Partryntka abisyńska pokazuje tutaj co umie. Cały tu byłczy korpus włoski; boryka się z oczyszczaniem Tembienu który do dnia dzisiejszego... nie został oczyszczony. Wpływa to decydująco na wsumiety naprzód i korpus pod Makalle, który znalazł się w bardzo niedogodnym położeniu, mając na obu oskrzydłach lotne i do kuczliwe grupy partyzanckie rasa Sejuma i rasa Kaszy a jednocześnie mało pewne komunikacje z zapleczem.

O dalszym działaniu zaczepnym nie można było

myśleć — do czasu całkowitego opanowania Tembienu. Ten jednak mają w ręku Abisyńczycy.

Skoilei też oni przejmują inicjatywę działań przeprowadzając na szerszą skalę zakroione wypadki w końcu grudnia i styczniu. Także na Aksum oraz w styczniu w Tembienie celem obejścia Makalle od północy. Nie uzyskują wprawdzie większych sukcesów terytorjalnych, lecz w każdym razie zmuszają stronę włoską do zmiany ugrupowania wojsk (z zaczepnego do obronnego) oraz do chwilowego przynajmniej wyrzeczenia się zamiarów ofensywnych. Działania więc na froncie północnym w chwili, gdy rozpoczyna się piąty miesiąc kampanji wschodnio-afrykańskiej z punktu widzenia operacyjnego możnaby ocenić na korzyść strony abisyńskiej.

Inicjatywa działań na tym froncie pozostaje bowiem nadal w jej ręku położenie włoskich sił pod Makalle zlekka odprężone bitwą w dn. 21—24. I jest zawsze jeszcze groźne a Tembien jako brama wyprowadza bądź na bliskie tyły Makalle bądź też na głębsze komunikacje włoskie z linii Adua—Adigrat na południe — znajduje się prawie całkowicie w posiadaniu abisyńskim.

Jeżeli do tego dodamy bliski już okres deszczów, a w związku z tem wielkie trudności jakie powstaną dla strony włoskiej, głównie w utrzymaniu i zaopatrzeniu swego lewego skrzydła (Tembien—Makalle) — to tembardziej niebezpieczna staje się nadzieja, jakie Włosi chcieli zrealizować w pierwszych miesiącach wojny na tym froncie. Droga bowiem do Addis Abeby z północy nie stanęła otworem „po czterech miesiącach wojny” — jak podawano wojsku na początku kampanji.

Jerzy Kurpisz

Dodatnie saldo bilansu handlowego

WARSZAWA, 13. II. Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Gdańska przedstawił się — według tymczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego — w styczniu br. następująco: przywóz 264.543 ton wartości 75.614, wywóz 1.180.679 ton wart. 80.775 tys. zł. saldo dodatnie w styczniu br. wyniosło 5.161 tys. złotych.

RADJO

Niedziela, 16 II.

Program ogólnopolski: 9.00 Audycja poranna: 12.15 Poranek symfoniczny; w przerwie około godziny 13.00 Fragment słuchowiskowy z dramatu pt. „Złota czaszka” — Słowackiego; 14.20 Muzyka lekka; 15.00 Godzina rolnika; 16.00 Lamielówki dla dzieci; 16.15 Koncert Orkiestry Mandolinistów Związku Drukarzy; 16.45 Cała Polska śpiewa; 17.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R.; 17.40 Wileńska Migawka Regionalna; 18.00 Utwory wionoczelowe w wyk. Tadeusza Lifana; 18.30 Goście na wiece — słuchowisko oryginalne; 19.40 Wiadomości sportowe; 19.54 Cy cyntac?; 20.00 Ryszard Wagner i jego miłość; 20.45 Wyjatk

ki z pism Marszałka Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 Na wesolej Lwowskiej Fali; 21.30 Na huculszczynie — feljton; 21.45 Wiadomości sportowe; 22.00 Prosimy do tańca — W przerwie o godz. 22.30 Reportaż z Igrzysk Olimpijskich; 23.05 Muzyka taneczna

Giełda zbożowa w Poznaniu

Standardy: 1) tona 715 g/l; 2) owienia 756 g/l		
Żyto	12,25	12,50
Uspობienie: stałe		
Pszonica	18,25	18,50
Uspობienie: stałe		
Jęczmień browarowy	14,25	15,—
Uspობienie: spokojne		
Jęczmień (100—725 g/l)	13,75	14,25
Jęczmień 670—680 g/l 90 t. 13,20	13,25	13,61
Uspობienie: spokojne.		
Owies 450 470 g/l	14,—	14,25
Owies standardowy	13,50	13,75
Uspობienie: spokojne.		
Mąka żytnia wyciąg 0-30% wł. w.	19,—	19,25
Mąka żytnia gat. I 0—45% wł. w.	18,75	19,—
Mąka żytnia gat. II 0—55% wł. w.	18,25	18,50
Mąka żytnia I gat. 0—65% wł. w.	17,50	18,—
Mąka żytnia gat. II 45—55% wł. w.	14,50	15,50
Uspობienie: stałe		
Mąka pszenna gat. IA 0-20% wł. w.	31,—	32,75

Mąka pszenna gat. IB 0-45% wł. w.	30,25	30,75
Mąka pszenna gat. IC 0-55% wł. w.	29,25	29,75
Mąka pszenna gat. ID 0-60% wł. w.	28,75	29,25
Mąka pszenna gat. IE 0-65% wł. w.	27,75	28,25
Mąka pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	27,—	27,50
Mąka pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	26,50	27,—
Mąka pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	24,—	24,50
Mąka pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	22,—	22,50
Mąka pszenna gat. IIG 60-65% wł. w.	20,50	21,—
Uspობienie: stałe		
Otręby żytnie przem. alu standart.	9,50	10,—
Otręby pszenne grube przem. stand.	11,50	12,—
Otręby pszenne średn. przem. standart.	10,25	11,—
Otręby jęczmieńne	9,75	11,—
Rzepak zimowy	38,—	39,—
Rzepak zimowy	37,—	38,—
Sem. tuzane	36,—	38,—
Gorzycza	54,—	36,—
Włoka latowa	22,—	24,—
Peluszka	24,—	26,—
Groch Wiktorja	24,—	28,—
Groch Folgera	22,—	24,—
Łubin niebieski	9,50	10,—
Łubin złoty	11,—	11,50
Mak niebieski	62,—	64,—
Seradela	22,00	24,00
Koniczyna czerwona surowa	110,—	120,—
Koniczyna czerwona surowa	115,—	125,—
Koniczyna biała	75,—	100,—
Koniczyna szwedzka	170,—	195,—
Koniczyna żółta odłuszczone	65,—	75,—
Przełot	75,—	90,—
Makuch lniany w tafłach	16,75	17,—
Makuch rzepakowy w tafłach	14,25	14,50
Makuch słoneczn. w tafł. 42-43%	18,25	18,75
Srut Soja	21,—	22,—
Słoma pszenna luzem	2,20	2,45
Słoma pszenna prasowana	2,70	2,95
Słoma żytnia luzem	2,50	2,75
Słoma żytnia prasowana	3,—	3,25
Słoma owsiana luzem	2,75	3,—
Słoma owsiana prasowana	3,25	3,50
Siano zwykłe luzem	5,75	6,25
Siano nadnoteckie luzem	6,50	7,—
Siano nadnoteckie prasowane	7,50	8,—
Słoma jęczmieńna luzem	2,20	2,45
Słoma jęczmieńna prasowana	2,70	2,95
Siano zwykłe prasowane	6,25	6,75

Ogólne usposobienie: spokojne. Ogólny obrót: 2424 t. w tem żyta 669 t., pszenicy 407 t., jęczmienia 455 t., owsa 70 t. ton.

Poznań dnia 14 lutego 1936 r.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, 14 II, 1936 r.

Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była mocna

Z pożyczek państwowych płacono za 5% pożycz. konwers. 58 1/2—58 3/4; pozostałe poszukiwano 4% premj. doł. po 53,— bez oddawców

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. obracano 4 i pół proc. listy zast. złote w złocie po 40—40,1/2 proc., 4 1/2 proc. złotowe listy zast. po 38 3/4—39 proc. oraz 4 proc. listy zast. konwert. po 38,— proc.

Z akcyj bankowych poszukiwano Bank Polski po 96,— bez oddawców.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, dnia 14 lutego 1936 roku, godz. 13.15, tel. wł.:

Dolar 524 1/2, Bank Polski płaćł 5.21, Marka niemiecka 149.50, Guld, gdański 98.50, — Dewizy: Berlin 213.45, Holandia 360.18, Londyn 26.23, Paryż 35.01, Szwajcaria 173.21, Dolarówka 53.40, Akcje Banku Polskiego 97.50

Warszawa, 13. II, 1936

DEWIZY: Belgja 89.30—89.48—89.12; Holandia 359.90—360.62—359.18; Kopenhaga 117.05—117.34—116.76; Londyn 26.12—26.29—26.15; Nowy Jork kabel 5.25 1/2—5.27—5.24 1/2; Oslo 31.80—32.13—31.47; Paryż 35.01—35.08—34.94; Praga 21.95—21.99—21.91; Sztokholm 135.20—135.56—134.87; Szwajcaria 173.15—173.49—172.81; Berlin 213.45—213.98—212.92. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI: 6% pożycz. dolarowa 77.00; 4% pożycz. premj. dolarowa 53.40; 7% pożycz. stabilizacyjna 62.88. drobne 63.38. Tendencja nieco mocniejsza

AKCJE: Bank Polski 97.50; Lilpop 9.15; Haberbusz 35.00; W. T. K. Węgiel 13.00 — Tendencja utrzymana.

Stella Oiglerd
WIDMO JESIENI
Powieść niby sensacyjna
12) — Ewa, Ewa! — zazdrościła jej przyjaciółka serdeczna. Mania Kowalska, ta sama, u której poznała Leszka Łobinowskiego; kiedy Ewunia zwierzała się jej z doznanych wrażeń i stanu swej duszy — ty zawiśle chwba wymagasz od życia! Przecież tobie jest tak dobrze, jak mało której z nas w życiu!
— Tak ci się zdaje. Maryś a tymczasem mnie ciągle czegoś brak. Ciągle mi się zdaje, że coś zżubiałam i oto chodzę blisko, blizutko tego miejsca, kiedy owa zżuba bezczemna spoczywa, lecz znaleźć jej nie mogę a niema nikogo wokół mnie, ktoby mi dał wskazówkę niby w zabawie dziecięcej i wołał: „ciepło... ciepło... ciepło... nie!... teraz zimniej... a teraz znów ciepło... goraco!” A ja przecież znaleźć muszę to „coś”, może szczęście może jakiś majątek bajkowy, może jakąś miłość nadludzka czy nadziemna... wiem, że muszę znaleźć i dopiero wówczas odpocznę spokojnie.
— Czegoż ty jeszcze szukać możesz, Ewuniu? Chyba bliźnisz, dziewczyno, naprawdę! Jesteś śliczna, wiesz o tem, jesteś bogata, Leszek cię uwielbja, mężczyźni zaleją za tobą, czego ci jeszcze brak? Czego ty możesz

każda myśl, mimo to chwilami, zdaje mi się, że cię nie a nie nie rozumiem! Ot i teraz nie wiem, czy ty żartujesz, tylko, czy mówisz poważnie?
Ewunia spoglądała przed siebie oczyma, które, widać było, patrzyły w tej chwili wgląd własnej jaźni.
— Cóż w tem dziwnego — odezwała się po chwili — że ty mnie nie rozumiesz, skoro ja sama siebie częstokroć zrozumieć nie mogę! Zdaje mi się, że taka czujna rozróżniam uad sobą kontrolę, że wszystko, co zrobię, ba! nawet, co mówię tylko, jest zgóry obmyślane i ułożone, a tymczasem, okazuje się to nieprawdą, bo jakby coś, czy ktoś działał za mną, a czasem i mówił słowa obce moim myślom!... I cóż to można wtedy wiedzieć o sobie??...
Marysia dotknęła ręką ramienia dziewczyny.
— Skąd u ciebie takie myśli? Mnieby nie podobnego do głowy nie przyszło! Wjwdź zamaż, to ci wszystko zara, przejdzie!
Grzki uśmiech pojawił się na ustach Ewuni.
— Tak sądzisz?... A mnie się zdaje że wtedy mi jeszcze będzie gorzej, jeszcze więcej myśli niepotrzebnych tłoczyć się będzie do mózgu. Teraz odpowiadam tylko za siebie, martwię się o siebie, mam jedynie własne szczęście na widoku, a gdybym wyszła zamaż, mogłoby się tak zdarzyć, że wpałabym się tak cała w życie we dwoje, że musiałabym myśleć i bym żyć tylko dla siebie samej. Po przecież wówczas wzięłabym poniekąd odpowiedzialność i za cudze szczęście, zapewne, dla zadowolenia mojej ambicji chociaż, jeśli już

nie dla łenci przyczynny pragnęłabym, aby mój ewentualny maż czuł się ze mną, właśnie ze mną szczęśliwy! A czy ja bym potrafiła stworzyć komuś szczęście w życiu jeśli sama w tych, jak wszyscy sądzą, wymarzonech warunkach bytu, szczęśliwa być nie umiem?
— Jesteś taka jakaś okropnie skomplikowana, Ewuniu! Po co? Do czego potrzebne te ciągle dociekania, te ciągle wiercenie szpileczka w trzewiach robaczków, jakimś są nasze myśli? Ja uważam, że życie po to aby mi było dobrze na świecie i nie chce wiedzieć o niczem, co ten mój bogostan, moje właśnie takie a nie inne nastawienie do życia zensu-cby mogło! Nie pomogę sobie przecież tem, że ciągle będę si epwtała siebie i innych: „a co mi z tego przwidzie, że żyję?” Albo przyjmuję życie takim, jakie mi się wysnuwa, albo kończę zn: em, bez długich z niem ceregieli!
— Być może, że wobec ciebie, ja jestem skomplikowana! Ale kiedy porównam siebie z innymi, to właśnie ja sobie wydaję się bardzo prostolinijna szukająca jedynie własnego szczęścia, nie pamna, że przecież na świecie sa inni, którym może należałaby się jakaś pomoc z mojej strony... od osoby tak, podobno hojnie obdarzonej... A ja o tem wszystkim nie chcę wiedzieć! Czy wiesz, naprzykład, że nigdy... ale to nigdy nie zainteresowałam się życiem ludzi w fabrykach wujka Witolda? A przecież podobno tyle tam jest do zrobienia! Takie tam pole do pracy dla osoby mającej takie jak ja możliwości! Wdzisz... i to może właśnie jest moja tragedia, że ja wiem o tem, że powinienam żyć inaczej, a nie... nie... mnie poza mną... poza moja osoba nie obchodzi...
(Ciąg dalszy nastąpi)

DZIAŁ URZEDOWY

Na mocy § 16, 17 i 18 rozporządzenia politycznego Wojewody z dnia 15 lutego 28 r. dz. Wojew. nr. 7 a z dnia 21. 2. 28 r., dotyczącego ruchu ulicznego zobowiązani są właściciele gruntów do usuwania śniegu i lodu z chodników, ścieżek i wystających stopni schodowych, położonych w obrębie miasta Ostrowa, w czasie gołedzi do posypywania piaskiem, trocinami lub przez anym popiołem.

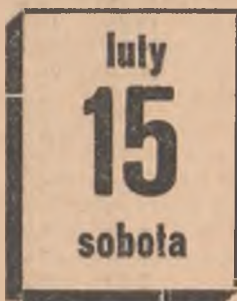
Zwracamy na powyższe rozporządzenie uwagę z nadmienieniem, że przeciwko opieszalym właścicielom gruntów wystąpiemy jak najszybciej i przekroczenia będziemy karać surowo.

Urządzenie ślizgawek i niezdanie saneczkami po chodnikach jest wzbronione. Rodzicom zwraca się uwagę na to i wzywa się do odpowiedniego pouczenia swych dzieci.

Ostrów, dnia 13 lutego 1936 r.

Burmistrz:
(—) W. Cegiłka.

KRONIKA MIEJSCOWA



Kalendarz 771 m. kat.
Sobota Faustyna
Niedziela Juljany
Kalendarz słowiański
Sobota Przybyrada
Niedziela Modli o i
Słońce wschód: 6,54
zachód: 16,47
Księżyc wschód: 0,57
zachód: 9,06

— Dyżur nocny z soboty na niedzielę pełni dr. Chmiel ul. Kościelna 2, tel. 246. Anteka pod „Aniołem” Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: „Wyprawy krzyżowe”.

Kino Corso: „Dzień Wielkiej przygody” — film polski.

Urodzenia. Syna: kupiec Idzi Caliński. — Słuby: pomocnik malarz Czesław Basński z Pelagją Marciniak oboje z Ostrowa — Zgony: wdowa Jadwiga Dołata z domu Bera. 91 lat, 1 miesiąc.

Poszukuje się 300 robotników

Wydział Powiatowy w Ostrowie poszukuje od zaraz 300 robotników do pracy przy tłuczeniu kamieni przy drogach publicznych w powiecie. Zgłosić się należy do Ekspozytury Funduszu Pracy.

Karnawałowy „Dancing - Bridż”

W czwartek, dnia 20 bm. w kawiarni oraz w salach Hotelu Europejskiego odbędzie się karnawałowy „Dancing - Bridż”, urozmaicony ciekawymi niespodziankami.

Początek o godz. 19,30. Ceny normalne.

Cel imprezy: wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe młodzieży przedpoborowej.

Kronika policyjna

Do mieszkania Znalezińskiego zatradli się złodzieje i skradli budzik, rękawiczki, lampkę kieszonkową i inne drobniejsze przedmioty.

Z sali sądowej

Półtora roku więzienia za oszustwo. Przed sądem okręgowym rozpatrywana była sprawa przeciwko czterem oskarżonym: Pastusiakowi Edwardowi, Vetterowi Józefowi, Trawińskiemu Stanisławowi i Hucze Janowi, oskarżonym o oszustwo przy kupnie gospodarstwa przez Wawrzyniaków. Akt oskarżenia zarzuca Pastusiakowi, że świadomie zataił obciążenie hipoteczne w wysokości 2.700 zł przed kupującym Wawrzynakiem i w ten sposób dopuścił się oszustwa. Pozostał oskarżeni odpowiadali za pośredniczenie w tej transakcji. Po przeprowadzonej rozprawie sąd skazał Pastusiaka na półtora roku więzienia, darując karę do połowy na podstawie amnestii, zaś resztę oskarżonych uwolnił.

Za podrobienie weksla. Na ławie oskarżonych zasiadła Anela Wawrzyniak z Grabowa, oskarżona o podrobienie weksla na kwotę zł 2.000 — na szkole Państwa Szczepana. Sąd skazał oskarżoną na rok w więzieniu, zmniejszając karę wskutek amnestii do połowy.

Więzienie za wyrwanie akt. Niejak Roman Bzówka, notarycznie zasiadający na ławie oskarżonych, odpowiadał za wyrwanie dokumentu z akt sądowych. Sąd skazał go za ten czyn na 8 m. więzienia, zmniejszając do połowy spowodu amnestii, oraz poniesienie kosztów sądowych w wysokości 40,00 zł.

RÓŻNE

Polskie Towarzystwo Turystyczne - Krajoznawcze urządza w niedzielę, dnia 16 lutego br. o godz. 18-tej w Szkole Handlowej (ul. Zduńska 29) wykład z przezroczkami o Polach, który wygłosi p. prof. Karge. Wstęp bezpłatny.

Z WALNEGO ZEBRANIA SEKCJI PIŁKI NOŻNEJ KPW (dawn. OKS)

Onegdaj odbyło się w świetlicy „Rodziny Kolejowej” przy dworcu, Roczne Walne Zebranie sekcji p. n. KPW, które zagaił kier. p. Cisek Kazim. witając przybyłych członków i sympatyków.

Odczytany protokół z ostatniego Waln. Zebrania przyjęto bez zmian. W komunikatach Zarządu zdał sprawozdanie delegat klubu na Walne Zgrom. PZOPN w Poznaniu p. Berdychowski Fr. Prezydium walnego zebrania ukonstytuowało się w składzie: przewodniczący p. Zwarycz, sekretarz p. Olejnik oraz członkowie pp. Tomczak i Polomski. Skolei nastąpiły sprawozdania ustępujących władz. Treściwa i rzeczowe sprawozdania sekretarza za i kronikarza sekcji p. Michasia Marjana uwytkliły w całej rozciągłości poszczególne fazy działalności sekcji, dla której rok miniony zapoczątkował nową erę pracy sportowej. Czra to trudniejsze warunki materialne hamujące rozwój klubu spowodowały b. zarząd OKS-u do oparcia się o silną organizację sport. KPW a temsamem zmianę swej dotychczasowej nazwy. Wszelkiego rodzaju przeszkody i trudności z jakimi początkowo kierownictwo musiało walczyć zostały przezwyciężone całkowicie. Dzięki życzliwemu stanowisku p. inż. Matuszewskiego sekcja otrzymała lokal na sekretariat, co zapewniło sprawne działanie administracji klub. Członków liczy obecnie sekcja przeszło 150; zebrań zarządu odbyto w ub. roku spraw. 15; plenarnych 3 i 1 Nadz. W Z., p. zatem urządzono 2 zabawy taneczne. Ze sprawozdania kronikarza wynika, że czynne były 3 drużyny piłk. Drużyna I-sza wykazała w A-kl. niespytkaną ambicję, zapał i poświęcenie, gdzie w serji wicennej mistrzostw po wspaniałym finiszu pobiła drużyny Sookla leszcz. K.S. Ostrovii, Sparty i KPW pozn., uplasowując się w środku tabeli mistrz. Drużyna II-ga zdobyła w swej grupie szczytne II m. w mistrzostwach B-kl.. Na podkreślenie zasłu-

guje fakt powołania przez kapitana związkowego PZOPN najlepszego z w. d. ha Lesińskiego do obozu treningowego przed meczem Polska-Belgia oraz przyk. a nie przez zarząd dużej wagi do spaw wyszkoleniowych, co dowodzi fakt wysłania ub. roku na koszt klubu zaw. d. ha Wojteżal a na kurs dla przodowników piłk. odbyty w Poznaniu pod kierown. trenera zagran. p. Otto. Z pracy przodownika piłk. korzystały drużyny w całej pełni wynosząc duże korzyści.

Skolei przystąpiono do uroczystego momentu Waln. Zgromadzenia — miało więc wręczyć aktu nominacyjnego członka honorowego nadanego przez o. t. a. n. e. a. z w. Walne Zebr. Ostrowskiego Kl. Sp. założycielowi i długoletniemu niezmordowanemu prezesowi p. Edmudowi Nowakowskiemu za wytrwałą pracę i za zasługi poniesione około rozwoju klubu. Wręczenia aktu dokonał przew. p. Zwarycz wśród niebywalego entuzjazmu zebranych członków, którzy ukończonego i drogę przesa unięśli na ramionach.

Po 10-cio min. przerwie przystąpiono do wyboru nowych władz, które powołano w składzie pp.: Cisek K., Nowakowski Ed., Michaś M., Makowiecki M., Berdychowski Fr., Błaszczak L., Szkułarek R., Leński J., Turowski Fel. i Niesobski K.. Do Kom. Rew. weszli pp.: Olejnik A., Turowski J. i Tomczak.

W wolnych głosach poruszano za ważniejszych spraw rozpoczęcie prac przygotowawczych do obchodu uroczystości 10-lecia istnienia sekcji, sprawę należytej opieki i szkolenia juniorów oraz dalszego kontynuowania zaprawy z mowej.

W końcu kier. p. Cisek komunikuje członkom o będącej w toku budowie wspaniałej krytej trybuny jaką otrzyma nasze boisko, które temsamem stanie w rzędzie najlepszych boisk naszego okręgu pozn., poczem apelując do wytrwałej i owocnej pracy w nowym roku solwu je zebranie okrzykiem „Cześć sportowi”.

Z Odolanowa

T. C. L. W sobotę, dnia 15 lutego 1936 r. o godzinie 7,30 w wieczorem w lokalu p. Kempkiego odbędzie się Roczne Walne Zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych koła w Odolanowie. Zarząd uprasza o łaskawe punktualne przybycie członków jak i też sympatyków. (ka.)

Kto śpiewu. W poniedziałek, dnia 10 bm. w godzinach wieczornych w b. Szkole Rolniczej odbyło się Roczne Walne Zebranie Koła Śpiewackiego, które z opóźnieniem, z braku kompletu zarządu zagaił sekretarz p. Berkowski J. Po odczytaniu i przyjęciu protokołu, przewodniczył zebraniu delegat Okręgu. Zkoś przystąpiono do składania sprawozdań, i tak złożył je: pp. Berkowski — sekretarz, Rankówna — skarbnik i p. Przymuszyński — dyrygent, poczem wywiązała się ożywa dyskusja w wyniku której udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. W głosowaniu w skład zarządu weszli pp.: M. Ratańczak — prezes, St. Olejniczak — wiceprezes, L. Roszkiewicz — skarbnik, Przymuszyński — honorowy dyrygent, Jastrzembek — radny. Komisją rewizyjną pp.: Dymalski, Rankówna i Jędrasiak. Obecność członków mężczyzn b. liczna. Koło cieszące się sympatią tut. Obywatelstwa urzędza w niedzielę, 16 bm. zabawę taneczną u p. Kempkiego, na którą uprzednie zaprasza. (ka.)

Kwsta. Wzorem lat ubiegłych w związku z 16-tą rocznicą zaślubin Polski z Morzem na terenie między urzędza w niedzielę, 16 bm. kwsta uliczną pod hasłem: „Frontem do Morza”.

Z zabawy. Urządzona w ubiegłą niedzielę, 9 bm. pierwsza zabawa taneczna przez Związek Rezerwistów R. P. oddział w Odolanowie w sal. p. Kempkiego wypadła słabo, przy małym zainteresowaniu i obecności gości. Widoczne i znak to nadmiara wyżej wymienionych zabaw, w czasie kryzysu, gdy się odbywają co tydzień. (ka.)

Kandydat na prezydenta U. S. A. osadzony w areszcie

NOWY JORK. 13. II. — Dwukrotny kandydat socjalistów na prezydenta Stanów Zje-

KONKURS JAZDY FIGUROWEJ PANÓW



Na lodowisku w Garmisch rozpoczęły się konkursy w jeździe sztucznej panów. Na zdjęciu widzimy zawodników podczas wykonywania obowiązków 6 figur jazdy szkolnej.

W środę, dnia 12-go lutego 1936 r. o godz. 1-szej zmarł po krótkiej chorobie, opatrzony Sakramentami ś. ś. nasz nieodżałowany Prezes i serdeczny Przyjaciel śp.

Fel ks Pamin

em. Major W. P.

Kawaler orderu Virtuti Militari, odznaczony Krzyżem Walecznych i złotym Krzyżem Zasługi za wybitny udział w Powstaniu Wielkopolskim

Cześć Jego pamięci

Związek Weteranów Powstań Narodowych 1914-19
Koło Ostrow

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 4-tej w Pleśzowie, w którym Koło nasze bierze drewniany udział Wyjazd autobusowy o godz. 2-giej z ul. Starotargowej. DO 126

Wszelkie ofiary na rzecz bezrobotnych

przyjmuje Powiatowy Komitet Funduszu Pracy przy Starostwie Powiatowym w Ostrowie

Konto K. K. O. powiatu Nr. 139.
Telefon Nr 91 DO 911

Sprzedaje

DOM

w Raszkowie sprzedam
Pracka, Raszków, Rynek 17. DO 111

Kupna

KUPIĘ

nieruchomość wśródmiejsca lub przy mieście — Gotówki 12.000 tysięcy.
Adres wskaże DO 127

Różne

ZOSTAWIONA

rękawiczkę skórkową na poczcie przy okienku — prosi się o zwrot Kościelna 11 m 18 lub do Urzędu. DO 128

CHIROMANTKA

przeprowadza całego życia przeszłość przyszłość przestrzega - Poznań Kraszewskiego 1 - 13. DO 108

PRZYJMUJE

wszelką bieliznę do prasowania a Zgł Wrocławska 14 m 10 DO

dnoczących Norman Thomas, został aresztowany dziś w Brooklynie.

Powodem aresztowania Thomas'a była próba skłonienia pracowników wielkiego domu handlowego w Brooklynie do strajku. Thomasa za kaucją wypuszczono na wolność.

Jak poznaje się po mleku, że krowa cielna?

Cielna krowa, im bliżej porodu, tem więcej mleko zmienia, bo nabiera ono słonego lub gorzkiego smaku, skutkiem zgromadzonych w niem rozmaitych soli. Zmiana mleka rozpoczyna się od szóstego miesiąca po latowaniu się i od tego czasu ilość mleka zaczyna się zmniejszać, bo rosnać płód coraz więcej potrzebuje pokarmów i soków pożywnych z ciała matki, a krowie zaczyna ich brakować na wytwarzanie mleka. Kleistość nabiera mleko im bliżej jest porodu, bo robi się ono podobnym do sary, tj. pierwszego mleka po ocieceniu, żółtawego koloru, zawierającego dużo części popiołowych i kleju, przez co pomaga cielęciu do wzbudzenia się „smółki”, tj. czarnej zapieczonego kału w kiszka. Rzadko która krowa nie zmienia swojego mleka, będąc cielną. Jeżeli krowa była zdrowa i dała lepsze mleko, powinno się ją stopniowo zapuszczać i przestać doić na 6 tygodni przed ocieceniem. O ile ktoś chce się przekonać, czy krowa cielna, to niech umoczy słomkę w mleku i wpuści jedną kroplę do szklanki z czystą wodą. Zwykłe mleko będzie się szybko łączyć z wodą, a im krowa jest bliżej ociecenia, tem obfitsze w sole i klej mleko będzie wolniej się łączyło z wodą i część kropli spadnie na dno szklanki.

800-lecie miast Łowicza

W roku bieżącym miasto Łowicz, niegdys siedziba prymasów Polski, obchodzi 800-lecie swojego istnienia. W związku z tym jubileuszowym rokiem projektowane są różne obchody i uroczystości, jak zjazd wychowanków byłych i obecnych szkół łowickich, harcerzy, organizacji rolniczych, jak konkursy pieśni, muzyki i stroju ludowego. Odbędzie się również w lecie wystawa „Dawny Łowicz” oraz „Targi przemysłu ludowego”.

„DZIENNIK OSTROWSKI” ukazuje się o godz 8 rano za wyjątkiem dni poświęconych — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 130 zł z odnośnikiem do domu 150 zł przez pocztę 166 pod opaską w kradniawym na stronie 9-cio łamowej 12 gr. Przy ogłoszeniach spomnianych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwzrostki. Ogłoszenia tabelaryczne 30% nadwzrostki — DROBNE OGŁOSZENIA: słowo tytuł 15 gr każde dalsze słowo 7 gr. Ogłoszenia w Ostrowie lub agenturach zaskarżalne w Poznaniu Konto czek PKO w Poznaniu nr 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: Ostrowo Poznański, ulica Gimnazjalna 2 telefon 131 — Administracja czynna od godzin 8-18-tej — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmują się do godz 14-tej dnia poprzedniego po 4-m czasie dolicza się kosztu telefonu. — Niezamówionych rękopisów nie honoruje się i nie zwraca — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Jan Radomski w Ostrowie i Poznaniu — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego” Sp Akcyna w Poznaniu — ulca Pocztowa 9 — Telefon: 11-77 16-56 33-75 33-90